



foto: Natalia Kabanow/TWON/d

KULTURA

Wolfgang hipis Mozart

„Cosi fan tutte” w Teatrze Wielkim Operze Narodowej w Warszawie w reż. Wojciecha Farugi przeniesione zostało w czasy rewolucji seksualnej w USA. Ciekawe, bo przecież w końcu XVIII w., gdy Lorenzo da Ponte napisał dzieło, skandal był wielki. Na podłożu tamtej obyczajowości twierdzenie, że nie ma wiernych kobiet, wywołało burzę. W końcówce lat 60. nie było w tym już nic zdrożnego. Tymczasem dzisiejsi bohaterowie miłosnych perypetii to dzieci kwiaty, a spektakl rządzony jest symboliką.

s.11

codziennie

**MEN:
DYREKTORZY
BEZ KONKURSÓW
NA KOLEJNE
KADENCJE**



POLITYCZNY SKOK NA SZKOŁY

s.3

foto: Tomasz Jedrzejewski

POLSKA

Koalicja 13 grudnia chce wypuścić z więzień 20 tys. przestępców

Wiceminister sprawiedliwości Maria Ejchart poinformowała, że zakłady karne w Polsce są przepełnione i jej celem jest zmniejszenie liczby więźniów o 20 tys. – To jest po prostu ukryta amnestia – mówi „Codzienniej” były wiceminister sprawiedliwości Michał Wójcik.

s.5

POLSKA

„Sprawdzam” dla obietnic Tuska

Prawo i Sprawiedliwość przedstawi dziś projekt nowelizacji ustawy zakładający podwyższenie kwoty wolnej od podatku do poziomu 60 tys. zł. Podobną propozycję zmiany przepisów złożyła już w Sejmie Konfederacja, a izba niższa parlamentu ma się nimi zająć już w środę.

s.4

POLSKA

Rolnicy szykują protesty w całej Polsce

Mimo że rząd Donalda Tuska odtrąbił sukces i załatwienie spraw rolników, to jednak w 300 miejscach odbędą się protesty rolnicze. Rolnicy domagają się spełnienia dwóch postulatów: odejścia od zapisów Zielonego Ładu i wstrzymania importu towarów rolnych z Ukrainy.

s.4

GOSPODARKA

Zielony Ład, czyli drogie ogrzewanie i mieszkanie

Głosowanie PE nad nowelizacją dyrektywy o charakterystyce energetycznej budynków oznacza, że od 2030 r. wszyscy inwestorzy będą zobowiązani do budowy wyłącznie zeroemisyjnych budynków. W dodatku do 2030 r. średnie zużycie energii w budynkach mieszkalnych będzie musiało się zmniejszyć o 16 proc.

s.9

Wtorek





fot. Wikipedia/d

Seneka Młodszy

(ok. 4 r. p.n.e. – 65 r.) filozof i retor rzymski, zwolennik stoicyzmu

„Zresztą, w czym wszyscy stoicy są zgodni, jestem uległy prawom natury. Nie zbłądzić z jej drogi, kształtować swe życie według jej prawa i wzoru – oto co znaczy mądrość.”

2

WTOREK 19 MARCA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.plGazeta
Polska
codziennie

POGODA

Czwartek 19.03 Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 05:40 ZACHÓD słońca 17:46
Imieniny obchodzą: Bogdan, Bohdan, Jan, Józef, Leoncjusz, Marcelli, Marek, Sybilla

Gdańsk	5°C	Lublin	7°C
Katowice	2°C	Kraków	-1°C
Łódź	8°C	Poznań	7°C
Warszawa	1°C	Wrocław	0°C

Piątek 20.03 Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 05:38 ZACHÓD słońca 17:48
Imieniny obchodzą: Aleksander, Aleksandra, Ambroży, Anasol, Anasoliusz, Archip, Cyriak, Ermegarda, Eufemia, Rotyna, Hipolit, Józefa, Kira, Klaudia

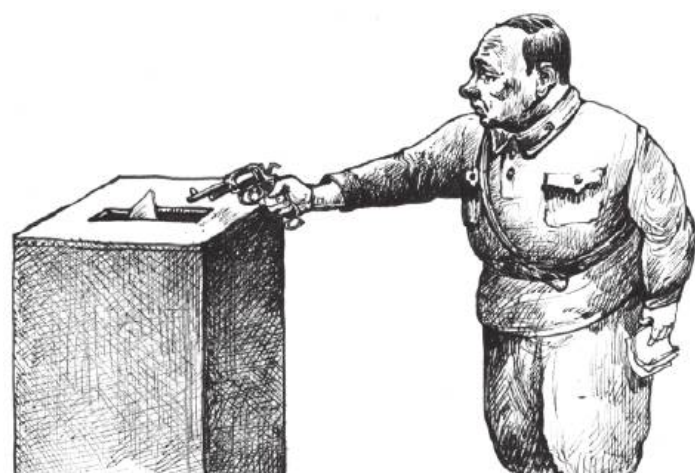
Gdańsk	9°C	Lublin	7°C
Katowice	8°C	Kraków	5°C
Łódź	12°C	Poznań	11°C
Warszawa	6°C	Wrocław	4°C

MAREK BOBER

Clinton, głupcze!

Różnie można oceniać prezydenturę Billa Clintona. Gospodarka miała się całkiem dobrze. Z drugiej strony, za jego i jego małżonki sprawą lewicowa i politycznie poprawna ideologia wchodziła na szersze wody. Zgubne skutki tego ostatniego widzimy w USA teraz doskonale. Dla nas był ważny, gdyż doprowadził do wstąpienia Polski do NATO. Amerykańscy politycy nie byli do tego pomysłu przekonani, bardzo wielu wyrażało sprzeciw. Clinton jednak był nieugięty i wykonał zadanie. Doceniamy Ronalda Reagana za to, co zrobił dla Polski w latach 80., i słusznie. W Polsce o Clintonie zapomniano – a to błąd. Za to, że Polska ma NATO-wski i amerykański parasol ochronny w trudnych czasach, były prezydent zasługuje na większe upamiętnienie nad Wisłą. To mu się po prostu należy.

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

Wywiady Rosji i Białorusi zajadają popcorn

Sejmowa komisja śledcza ds. Pegasusu rozpoczęła pracę, mimo że niemal wszyscy jej członkowie nie posiadają jeszcze poświadczenia uprawniającego do dostępu do informacji ściśle tajnych. Postępowanie sprawdzające cały czas prowadzi Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Mało tego. Sama materia jest z zasady „ściśle tajna”. Dotyczy bowiem najdelikatniejszego nerwu każdego państwa – sposobu i wykorzystania do działań operacyjnych posiadanych narzędzi. Każdy z członków komisji powinien więc zdawać sobie sprawę, że jej obrady bardzo dokładnie śledzą wrogie wywiady Rosji czy Białorusi, zajadając popcorn i czekając na bezcenne informacje. Komisja na pierwszy ogień pytań w trybie jawnym wzięła nie tylko eksperta od spraw cyberbezpieczeństwa, ale przede wszystkim Jarosława Kaczyńskiego, prezesa PiS, byłego wicepremiera ds. bezpieczeństwa. Trudno było oczekiwać, aby podzielił się on z komisją posiadaną wiedzą, skoro jej członkowie są nieuprawnieni do takich informacji. Po co więc ten pośpiech i igranie z bezpieczeństwem państwa?

Krzysztof
WołodźkoOszwabili Tuska.
Ale problem
jest głębszy

„Najlepsza polityka przemyślowa to jej brak” – mówił przed laty Tadeusz Syryjczyk, minister przemysłu w rządzie Tadeusza Mazowieckiego. Później tłumaczył, że „co innego miał na myśli”, ale nieszczęsny bon mot stał się dobrym podsumowaniem strategii gospodarczej większości klasy politycznej III RP. Kpimy z kiepskich niemieckich hełmów dla Ukrainy, ale Berlin ma swój rozum. I potencjał gospodarczy – potrafi szybko zmonetyzować nowe wyzwania, co dobrze widać na przykładzie ogłoszonego właśnie potężnego unijnego wsparcia dla niemieckiej zbrojeniówki. To, że w Brukseli oszwabili [oszukali, rozegrali – K.W.] Donalda Tuska – to jedno. Drugie, że to wszystko jest konsekwencją dekad antyprzemysłowej i antyinfrastrukturalnej polityki nadwiślańskiej klasy politycznej. Platforma Obywatelska jest tego symbolem. Ale teraz właśnie płacimy za ukryte koszty balcerowiczowskiej strategii transformacyjnej, której motywem przewodnim było: wygaszać, zamykać, wyprzedawać. Powiem to z przykrością: to nie tylko Tuska oszwabili w Brukseli. To Polska dała się dawno temu nieźle oszwać.

Konrad
WysockiHakerzy
Putina
w natarciu

Podczas gdy Władimir Putin mógł w ostatnich dniach spokojnie obliczać sobie wynik niedzielnych wyborów prezydenckich w Rosji (który i tak był bez większego znaczenia), opłacani przez Kreml hackerzy zintensyfikowali swoje działania przeciwko wielu krajom w Europie. W Estonii ofiarą cyberprzestępców padło wiele państwowych instytucji. Serwery nie nadszły z przetworzeniem żądań, których jednocześnie było ponad 3 mld. Hackerzy uniemożliwili m.in. składanie wniosków i dokumentów online. Warto przypomnieć, że to właśnie w Estonii znajduje się Centrum Cyberbezpieczeństwa NATO. Kilka dni temu o zmasowanym ataku hybrydowym alarmowały również władze Francji. Tu także tropy prowadzą do Rosji. Na liście działań cyberprzestępców, z racji prowadzonej przez Kreml inwazji, znajdują się także Ukraina oraz państwa ją wspierające, w tym Polska. Zdaniem ekspertów 2024 może być rekordowym rokiem pod względem liczby ataków o charakterze hybrydowym. Warto więc inwestować w narzędzie skutecznie niwelujące problem działań hackerów. Tym bardziej że cyberprzestrzeń od lat jest uznawana za domenę operacyjną, a liczba ataków na nią z roku na rok coraz większa i bardziej niebezpieczna.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9 GOSPODARKA

10 O SZTUCE

11 KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

15 PROGRAM TV

16 SPORT



100 DNI BEZ KONKRETÓW

BLASZCZAK O KO \ Rozpoczyna się tydzień, który wstrząśnie wrocławskim Jagodnem, warszawskim Miasteczkiem Wilanów i innymi miejscowościami, w których mieszkańcy oddali swoje głosy na PO i jej koalicjantów. Miało być 100 konkretów na 100 dni rządu, w tym tygodniu właśnie minie 100 dni rządów i okazuje się, że tych konkretów nie ma – mówił Mariusz Błaszczak.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 19 MARCA 2024

3

EDUKACJA \ MEN: Dyrektorzy bez konkursów na kolejne kadencje

Polityczny skok na szkoły

To absurdalny, zły pomysł. Oznacza, że rodzice i pedagodzy przestaną mieć wpływ na to, kto będzie dyrektorem szkoły. Oznacza też rezygnację państwa z wpływu na to, jak będzie wyglądała edukacja w szkołach – mówi „Codzienniej” Dariusz Piontkowski, komentując zapowiedzi obecnego kierownictwa MEN, że jeszcze w tym roku dyrektorzy szkół będą powoływani na kolejne kadencje bez konkursów i bez konsultacji z kuratoriami. To skandal i polityczny skok na szkoły – mówią samorządowcy, a Przemysław Czarnek wskazuje, że już teraz Barbara Nowacka poobsadza kuratoria osobami o wyraźnie lewicowych poglądach.

Jarosław Molga

Rozpoczynamy w ministerstwie edukacji prace nad tym, aby zdejmować kolejne kneble i kolejne ograniczenia z polskiej oświaty, z polskich samorządów, wprowadzone przez naszych poprzedników. Już w najbliższym czasie rozpoczniemy prace nad tym, aby samorządy, samorządowcy – wójtowie, burmistrzowie, starostowie – mogli powierzać funkcje dyrektorów na kolejną kadencję. Nie potrzeba robić konkursu, nie potrzeba całej tej procedury włączania kuratoriów, które chciały dominować nad samorządami, nad dyrektorami” – mówił wiceminister edukacji Henryk Kiepusa podczas spotkania w Kłobucku, gdzie wspólnie z szefową resortu Barbarą Nowacką ogłaszali kolejne zmiany, które chce wdrożyć obecny rząd w polskiej edukacji.

– To absurdalny, zły pomysł. Oznacza, że państwo rezygnuje z jednego z większych osiągnięć III RP, czyli ustanowienia wpływu rodziców, ciała pedagogicznego na to, kto będzie dyrektorem szkoły. To także rezygnacja państwa z wpływu na to, jak będą realizowane procesy edukacyjne. Ten pomysł jest kontynuacją ograniczania znaczenia kuratoriów i wstępem do ich całkowitej likwidacji. To bardzo szkodliwy pomysł i nie powinien być realizowany – mówi „Codzienniej” Dariusz Piontkowski, poseł PiS i minister edukacji w rządzie Morawieckiego. Przemysław Czarnek, także były minister edukacji, a obecny poseł, ocenia, że te zmiany de facto nie mają wielkiego znaczenia, ponieważ Nowacka już „wyczyściła” kuratoria. – Dziś, kiedy lewacka Nowacka poobsadza kuratoria lewakami, to jest w zasadzie bez znaczenia – mówi Czarnek. Samorządowcy, z którymi rozmawiała „Codzienna”, to, co Kiepusa okre-



Barbara Nowacka, szefowa MEN, i wiceszef resortu Henryk Kiepusa zapowiedzieli, że jeszcze w tym roku dyrektorzy szkół będą wybierani bez konkursu i bez konsultacji z kuratorami oświaty | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ślił „zdejmowaniem knebli z samorządu”, oceniają jednoznacznie jako skandal. – Kiedy po wprowadzeniu nowelizacji ustawy oświatowej za rządów PiS rozszerzano składy i kompetencje komisji konkursowych, politycy PO krzyczyli o upolitycznianiu szkół. Pomysł obecnego kierownictwa MEN to jest wła-

śnie prosta droga do upolitycznienia szkół – mówi Tomasz Herbich, warszawski radny PiS. W dużych miastach, takich jak Warszawa, gdzie prezydentami miast są albo politycy obecnej koalicji, albo osoby bezpośrednio z nią związane, zapowiadane zmiany pozwolą prezydentom arbitralnie dobie-

rać sobie drużyny dyrektorów, którzy będą realizowali polityki edukacyjne swoich szefów, ponieważ to od nich będzie zależała ich kariera. To właśnie w dużych miastach organizowane są Tęczowe Piątki oraz inne wydarzenia z udziałem środowisk LGBT. Na to, jakie stowarzyszenie i z jakimi treściami zawita

do szkół, kluczowy wpływ ma dyrektor szkoły. Prawo oświatowe mówi, że dyrektor szkoły „stwarza warunki do działania w szkole lub placówce: wolontariuszy, stowarzyszeń i innych organizacji”.

– Oddanie w ręce jednej osoby decyzji o powołaniu na kilka lat dyrektora szkoły jest po prostu skandalem. Więcej zrozumienia miałbym, gdyby taką procedurę wdrożono np. w przypadku spółek komunalnych, bo to jest firma, a wójt czy prezydent miasta ponosi za to odpowiedzialność. Szkoła to nie jest firma! Tu chodzi o przyszłość i wychowanie naszych dzieci i mamy prawo mieć wpływ na to, kto będzie dyrektorem szkoły. To ta osoba w dużej mierze decyduje, jak ta szkoła pracuje, jak uczy i czego uczy. Skandalem jest więc pozbawianie nas tego prawa i skazywanie na widzimisię jednej osoby – mówi „Codzienniej” Maciej Nowak, wiceprzewodniczący rady Siedlec.

Zgodnie z obowiązującym prawem, po jego nowelizacji przez Zjednoczoną Prawicę, dyrektorzy szkół są wybierani na podstawie konkursów. W skład komisji konkursowej wchodzi przedstawiciel organu prowadzącego (samorządy), nadzoru pedagogicznego (kuratoria), rady pedagogicznej oraz rady rodziców danej szkoły.

KONDOLENCJE

*Pokój Ci wieczny w cichej krainie, gdzie ból nie sięga,
gdzie łza nie płynie, gdzie słyszysz Boga głos serdeczny,
pokój Ci wieczny*

Naszej Koleżance
Monice Dawid

Składam najszczerze kondolencje z powodu śmierci



Taty

Moniko, Tobie i Twojej rodzinie
chcę przekazać wyrazy żalu i współczucia.
Niech miłosierny Bóg przyjmie go do swojego Królestwa

Beata Dróżdż

KONDOLENCJE

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Taty

Naszej Koleżanki
Moniki Dawid

Moniko, jesteśmy z Tobą w tych trudnych chwilach,
modląc się o życie wieczne dla Niego
oraz pociechę dla Waszej rodziny.

Tomasz Sakiewicz wraz z zespołem redakcyjnym
„Gazety Polskiej Codziennie”

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10 O SZTUCE

11 KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



LIST \ „Proponowane przez Ministerstwo Edukacji zmiany dotyczące lekcji religii w szkołach są daleko posuniętą dyskryminacją, segregacją oraz wykluczeniem ludzi o odmiennych przekonaniach, a zatem także osób wierzących, z przestrzeni publicznej” – napisali katecheci z diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej w liście do Barbary Nowackiej.

POLITYKA \ Co z rozporządzeniem o odtwarzaniu przyrody?

To będzie test rządu w sprawie Zielonego Ładu

W przyszłym tygodniu na Radzie Europejskiej ma stanąć projekt rozporządzenia o odtwarzaniu przyrody. Według RMF FM, jeżeli Polska zmieni swoje zdanie i nie zgłasza przeciw, to rozporządzenie wejdzie w życie. To złe informacje dla rolników i leśników.



| fot. Wikipedia/d

Jacek Liziniewicz

Rozporządzenie o odtwarzaniu przyrody przeszło przez Parlament Europejski niewielką większością głosów. Pomysł poparło 329 posłów, 275 było przeciw, a 24 wstrzymało się od głosu. Takie podziały nie mogą dziwić, bo wszystko działo się, gdy trwały protesty rolnicze, a prawo, które forsują aktywiści i urzędnicy Komisji Europejskiej, zakłada odtworzone zalewanie terenów rolniczych. Według wstępnych wyliczeń w Polsce mogłoby to być 389 tys. ha torfowisk. Centrum Ochrony Mokradeł już wstępnie nawet przygotowało listę obszarów do zalania. W grupie obszarów do objęcia natychmiastową ochroną wymienia się m.in.: Torfowiska Orawsko-Nowotarskie, Dolinę Rospudy, Dolinę Sieniochy, Jeziora Wdzydzkie, Dolinę Rurzyca, Pojezierze Bytowskie, Torfowiska Bałtyckie, Dolinę Słupi, Dorzecze Krutyni, Mokradła Pniewskie, Dolinę Środkowej Warty, Dolinę Pliszki i Ilanki, Wielki Sandr Brdy, Mysie Jeziora, Ostoję Zapceńską i Sandr Brdy – część północną, Torfowisko Zocie, Dolinę Debrzynki, Błota Rakutowskie, Trzebiatowsko-Kołobrzeski Pas Nadmorski, Torfowisko Gązwa, Jezioro Miedwie, Pojezierze

Myśluborskie, Dolinę Radwi, Źródła Flinty, Torfowisko Rzecin, Okonek, Wody Suwałskiego Parku Krajobrazowego, Mętne, Torfowisko pod Zielemcem, Torfowiska Gór Izerskich (nie tylko Doliny Izery), Stawy Łęczok, Kompleks Jeziora Mamry, Jezior Brenno, Dolinę Dolnej Odry, Ujście Odry, Dolinę Leniwej Obry, Dolinę Środkowej Wisły. Na wielu tych terenach przygotowywane są oczywiście inwestycje, w tym m.in. drogi wodne, jak na Odrze, czy trasa S16, której wstrzymanie budowy chcą aktywiści. Wszystko generować będzie też olbrzymie koszty. Zdaniem ekspertów na projekt zalewania tych obszarów trzeba będzie wydać 28 mld zł.

Podobne wyłączenia mają dotyczyć też leśników. Urzędnicy UE chcą bowiem, aby w lasach było więcej suchych drzew. Wszystko ma służyć temu, by w całej Europie było więcej motyli, ptaków i kwiatów. W trakcie prac parlamentu przyjęto co prawda przepisy łagodzące, w tym m.in. te wyłączające tereny rolnicze, ale UE zachowała sobie prawo do tworzenia aktów delegowanych. To znaczy, że już po przyjęciu całego rozporządzenia Komisja może ponownie ingerować w jego treść. Może się to wiązać z tym, że nieco później zapisze sobie, które siedliska powinny być

odtworzane i w jakim zakresie ma to zostać wykonane. To szalenie niebezpieczne. Dlatego politycy Prawa i Sprawiedliwości wzywali do blokady rozważania. Do niedawna byli jednak w mniejszości. Teraz jest inaczej. Zdaniem RMF FM tworzy się większość w Radzie Europejskiej, która może zablokować rozporządzenie. Najprawdopodobniej to od głosu Polski będzie zależało, czy prawo wejdzie w życie.

– 25 marca rządzący będą musieli określić się, czy stoją za racjonalną ochroną przyrody, czy chodząc na pasku ekoaktywistów, za ideologicznymi zapisami w unijnym rozporządzeniu o odnowie zasobów przyrodniczych, czy są za bezpieczeństwem żywnościowym Polaków i stabilną przyszłością polskich rolników, czy chcą ich kosztem zadowolić swoich brudersko-niemieckich „poklepywaczy” – twierdzi Małgorzata Golińska, była główna konserwator przyrody i posłanka PiS. Wzywa ona do odrzucenia rozporządzenia. Za przyjęciem tego prawa lobbują jednak organizacje pozarządowe, które w praktyce rządzą już Ministerstwem Klimatu i dyktują rozwiązania poszczególnym ministrom. Według informacji RMF FM polski rząd ma zgłosować za rozporządzeniem.

Rolnicy szykują protesty w całej Polsce

PROTESTY \ Mimo że rząd Donalda Tuska odrzucił sukces i załatwienie spraw rolników, to jednak w 300 miejscach w całej Polsce odbędą się protesty rolnicze. We wszystkich miastach wojewódzkich mają się odbyć przejazdy traktorów.

Rolnicy domagają się spełnienia dwóch zasadniczych postulatów: odejścia od zapisów Zielonego Ładu i wstrzymanie importu towarów rolnych z Ukrainy. W obu przypadkach rząd jednak twierdzi, że... rozwiązał problemy. Takim gestem wobec rolników jest m.in. odejście od przymusowego ugorowania 4 proc. Cały czas jest też negocjowana umowa dwustronna z Ukrainą. Rozbrajać protesty próbuje również Michał Kołodziejczak, który straszy, że za chwilę stracą one poparcie społeczne. Jego zdaniem na rolników naciskają polityczni zadymiarze, w tym politycy PiS i Konfederacji.

– W ostatnich dniach odebrałem kilka telefonów od rolników. Mówili, że chcieliby już

zejść z barykady, wykazać dobrą wolę, uzgodnić rozwiązania i iść pracować w pole. Ale są silne naciski polityków z Konfederacji i z PiS, którzy budują w protestujących nieuzasadnione poczucie winy i wstydu za to, że ktoś rozwiąże protest – tłumaczy w „Newsweeku” Kołodziejczak, wiceminister rolnictwa. Nie mają zamiaru słuchać go rolnicy. 20 marca zgłoszono ponad 300 protestów. Zablockowany ma być ruch we wszystkich miastach wojewódzkich w Polsce. W niektórych miejscach działania zapowiadają się szczególnie efektownie. Zablockowane zostaną z pewnością Poznań i Wrocław. Rolnicy mają blokować również drogi dojazdowe do Warszawy.

Jacek Liziniewicz

„Sprawdzam” dla obietnic Tuska

POLITYKA \ Prawo i Sprawiedliwość przedstawi dziś projekt nowelizacji ustawy zakładający podwyższenie kwoty wolnej od podatku do poziomu 60 tys. zł. Podobną propozycję zmiany przepisów złożyła już w Sejmie Konfederacja, a izba niższa parlamentu ma się nimi zająć już w środę. Przypomnijmy, że zwiększenie kwoty, od której nienaliczany jest podatek, było jedną z najważniejszych obietnic kampanijnych Koalicji Obywatelskiej.

„Obniżymy podatki. Osoby zarabiające do 6000 zł brutto (także na działalności gospodarczej) i pobierające emeryturę do 5000 zł brutto nie będą płaciły podatku dochodowego. Podniesiemy kwotę wolną od podatku – z 30 tys. zł do 60 tys. zł, w przypadku podatników rozliczających się według skali podatkowej, w tym przedsiębiorców i emerytów” – czytamy w punkcie czwartym z listy 100 konkretów, które rząd Donalda Tuska deklarował zrealizować w ciągu 100 pierwszych dni po objęciu władzy.

Jednak już po ok. dwóch tygodniach od zaprzysiężenia tego gabinetu zaczęły pojawiać się pierwsze próby wycofania się z obietnicy. Politycy „uśmiechniętej koalicji” twierdzili, że nie zdążą szybko zmienić przepisów, że sytuacja budżetowa jest trudna itd. W odpowiedzi na tę narrację Konfederacja złożyła w Sejmie projekt nowelizacji

ustawy, który zakłada podniesienie kwoty wolnej od podatku do poziomu 60 tys. zł. Po blisko trzech miesiącach parlament wreszcie zajmie się tymi przepisami i w najbliższą środę odbędzie się pierwsze czytanie poselskiego projektu.

Ofensywę w tej sprawie zapowiada także PiS, które dzisiaj ok. godz. 13 na specjalnym briefingu prasowym ma przedstawić projekt ustawy, która także zwiększa kwotę, od której nie będzie odliczany podatek, do 60 tys. zł. – To była jedna z najważniejszych deklaracji Platformy, ale, jak wiadać, nic nieznacząca dla osób, które ją składały. W związku z tym chcemy pomóc obozowi rządzącemu wywiązać się z niej i przedstawimy swoje propozycje. Zobaczymy, czy będą torpedowali własne obietnice – powiedział „Codzienną” ekonomista i poseł PiS Zbigniew Kuźmiuk.

Jan Przemyński



TRAMWAJEM Z PROCHAMI

POZNAŃ \ Funkcjonariusze otrzymali zgłoszenie dotyczące mężczyzny, który podróżując tramwajem, trzymał w rękach urnę z prochami. 27-latek okazał się kompletnie pijany. Urna zawierała prochy jego ojca i decyzją prokuratora została zabezpieczona w przechowalni.

fot. Policja.gov.pl/d



fot. Maciej Luczniewski/Gazeta Polska

NIELEGALNI NA GRANICY

SG \ Podczas ostatniego weekendu odnotowano 242 próby nielegalnego przekroczenia granicy z Białorusią – poinformował Podlaski Oddział Straży Granicznej w Białymstoku. Najwięcej osób – 107 – próbowało dostać się do Polski w sobotę. W niedzielę – 78, a w piątek – 57.

SKANDAL \ Dzięki ekipie Tuska co czwarty osadzony będzie miał szanse wyjść na wolność

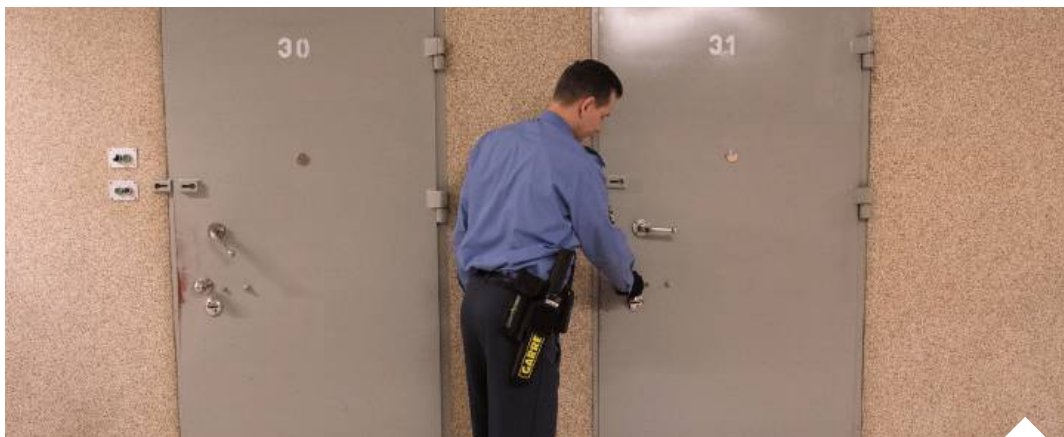
Koalicja 13 grudnia chce wypuścić z więzień 20 tys. przestępców

Wiceminister sprawiedliwości Maria Ejchart poinformowała, że zakłady karne w Polsce są przepełnione i jej celem jest zmniejszenie liczby więźniów o 20 tys. Informacje przez nią przekazane są rozbieżne ze statystykami opublikowanymi kilka dni temu przez Służbę Więzienną, które mówią, że zaludnienie w jednostkach penitencjarnych jest na poziomie 88,75 proc. – To jest po prostu ukryta amnestia – mówi „Codziennej” były wiceminister sprawiedliwości Michał Wójcik. Wątpliwości co do planów resortu sprawiedliwości mają także przedstawiciele środowisk adwokackich.

Jan Przemyski

Z danych dostępnych na stronach rządowych wynika, że w polskich zakładach karnych jest obecnie ok. 85 tys. miejsc dla skazanych. Średnia liczba osób przebywających w nich w czasach rządów koalicji PO-PSL wynosiła ok. 80–85 tys. Statystyki te spadły w latach sprawowania władzy przez Zjednoczoną Prawicę i wynosiły średnio 70–80 tys. osadzonych. 15 marca 2024 r. Służba Więzienna wydała komunikat, w którym poinformowano, że „według stanu na dzień 15 marca 2024 r. zaludnienie zakładów karnych i aresztów śledczych w skali kraju wynosi 88,75 proc.”.

Tymczasem wiceminister sprawiedliwości Maria Ejchart udzieliła dziennikowi „Rzeczpospolita” wywiadu, w którym poinformowała, że „więzienia są przełudnione” i jej celem „na tę kadencję jest zmniejszenie liczby więźniów o 20 tys.”. – Rzeczywiście więzienia są przełudnione. Powodem jest przede wszystkim surowość prawa i polityka poprzedniego rządu, zgodnie z którą za wszystkie przestępstwa należy karać więzieniem – przekonuje wiceszefowa resortu sprawiedliwości, a chwilę później dodaje, że „pierwsze uzasadnione zwolnienia już nastąpiły”. Z kolei na pytanie, którzy skazani



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

zostaną wypuszczeni z więzienia, Ejchart odpowiedziała, że „o tym zawsze decyduje sąd penitencjarny”, i podkreśliła, że „z wnioskiem o takie zwolnienie może wystąpić dyrektor zakładu karnego i dane wskazują, że 99 proc. z tych wniosków jest przez sądy uznawanych”.

Zapowiedzi wiceminister Marii Ejchart wypunktował w rozmowie z „Codzienną” poseł Marcin Warchoł, były wiceminister sprawiedliwości w rządzie Zjednoczonej Prawicy. – Po pierwsze zakłady karne nie są przepełnione i jest w nich jeszcze ok. 11–12 proc. wolnych miejsc. W związku z tym nie ma żadnego powodu infrastrukturalnego, aby zwalniać blisko 25 proc. wszystkich więźniów. Przypomnijmy, że te osoby zostały prawomocnie skazane przez sądy

na taką karę po śledztwach i procesach, które nierzadko toczyły się latami. A co z pokrzywdzonymi? Oni oczekują rekompensaty. Poza tym więźniowie pracują. Przeważająca większość osadzonych zdolnych do pracy podejmuje ją. W ten sposób też spłacają dług wobec społeczeństwa. Taki system działa i jesteśmy za niego chwaleni przez inne kraje Europy. Natomiast Adam Bodnar ze swoimi urzędnikami chce to rozwalić – mówi nam poseł Warchoł.

Wyraża również zaniepokojenie tym, według jakiego klucza będą wypuszczani na wolność skazani. – Obawiam się, że to ma służyć określonej lobby. Można się jedynie domyślać, jaki będzie klucz wypuszczania skazanych z zakładów karnych, kto będzie wychodził w pierwszej kolejności. To jest dewastacja wy-

miaru sprawiedliwości, tragedia dla pokrzywdzonych. Jest to też demoralizujące dla całego społeczeństwa. Niedawno pozbawili rolników ochrony antylichwiarskiej, później zablokowali pomysł odbierania samochodów pijanym kierowcom, a teraz chcą wypuszczać przestępców na ulice. Ponuro wygląda ta „uśmiechnięta Polska” koalicji 13 grudnia – ocenił były wiceminister sprawiedliwości.

W podobnym tonie wypowiedział się poseł Michał Wójcik, również były wiceminister sprawiedliwości. – Szok i niedowierzanie. To po prostu jest ukryta amnestia. Nadzorowałem więzienia w ostatnich latach i do głowy by mi nie przyszło, aby podejmować działania, które stanowią zagrożenie dla społeczeństwa. Jak rozumiem, będą teraz tworzone jakieś sztuczne wa-

runki, które pozwolą osobom prawomocnie skazanym opuścić jednostki penitencjarne. Trudno to inaczej odbierać niż formę jakiejś nagrody dla części swojego elektoratu. Nie jest tajemnicą i można to sprawdzić na stronach Państwowej Komisji Wyborczej, że w zakładach karnych to PO zazwyczaj uzyskuje najwyższe poparcie w wyborach – mówi „Codziennej” poseł Wójcik.

Co ciekawe, wątpliwości wobec działań podejmowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości mają także przedstawiciele środowisk prawniczych. Nasza redakcja skontaktowała się z adwokatem dr. Bartoszem Lewandowskim, którego poprosiliśmy o opinię w wyżej opisanej sprawie. – W mojej opinii ministerstwo w pierwszej kolejności powinno zadbać o infrastrukturę do odbywania kar, a nie stosować działania de facto podważające prawomocne orzeczenia, na mocy których zdecydowano o umieszczeniu konkretnych osób w zakładzie karnym. Nie powinno być tak, że jeśli więzienia są przepełnione, jak twierdzi resort, to jednym z pierwszych pomysłów na rozwiązanie tego kłopotu jest zwolnienie ludzi skazanych prawomocnymi wyrokami. Odbieram to jako pewną formę ucieczki przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości przed tymi problemami – ocenił dr Lewandowski.

Kolejny odcinek „cyrku Jońskiego”

POLITYKA \ Krzyczenie na świadka, sugerowanie odpowiedzi, wyłącznie mu mikrofonu, gdy zaczynał mówić o rzeczach niewygodnych dla obecnej koalicji rządzącej, groźenie wykluczeniem z posiedzenia posłom PiS, utrudnianie im zadawania pytań – tak w skrócie wyglądało wczorajsze posiedzenie komisji śledczej ds. wyborów korespondencyjnych, na którym zeznawał Artur Soboń.

W poniedziałek po raz drugi przed komisją śledczą ds. wyborów korespondencyjnych zeznawał b. wiceszef MAP Artur Soboń. Na pierwszym przesłuchaniu, po wygłoszeniu swobodnej wypowiedzi, Soboń przy odpowiedzi na pytania podkreślał, że zawarł je w swobodnej wypowiedzi. W związku

z tym przedstawiciele komisji złożyli wniosek o ukaranie go do Sądu Okręgowego w Warszawie, wniosek nie został jeszcze rozpatrzony przez sąd. Mimo to komisja zdecydowała o ponownym wezwaniu b. wiceszefa MAP. Przez pierwszych kilka godzin Soboń, odpowiadając na pytania członków, pod-

kreślał, że nie uczestniczył w procesie przygotowywania wyborów korespondencyjnych.

Z kolei po godz. 16 rozpoczęła się konfrontacja świadków: Artura Sobonia oraz Grzegorza Kurdziela, byłego prezesa zarządu Poczty Polskiej. Przez kolejnych kilkadziesiąt minut posłowie ko-

alicji rządzącej próbowali znaleźć rozbieżności w zeznaniach osób wezwanych. Gdy kolejne próby kończyły się niepowodzeniem, wówczas głos zabrał wiceprzewodniczący komisji, poseł Waldemar Buda z PiS, który zaapelował o zakończenie tej bezprzedmiotowej dyskusji. Chwilę później posiedzenie komisji zakończono.

O komentarz do niego poprosiliśmy posła Mariusza Krystiana, członka komisji. – W piątek komisja wyładowała w naleśnikarni, a w poniedziałek na basenie. Zaprowadził ją tam poseł Joński. Jego brak kultu-

ry, wychowania, krzyczenie na świadków, sugerowanie odpowiedzi, utrudnianie zadawania pytań innym członkom są skandaliczne. Mam wrażenie, że duża część raportu z prac tej komisji już jest napisana i nieważne, co będą mówili świadkowie, to będą mówili świadkowie, to będą mówili świadkowie, to będzie chciała udowodnić, że doszło tutaj do jakiegoś gigantycznego skandalu, a przecież to oni robili wszystko, aby zablokować wybory korespondencyjne i podmienić swoją kandydatkę – powiedział nam poseł Mariusz Krystian.

Jan Przemyski



NETANJAHU ODPOWIEDZIAŁ DEMOKRATOM

IZRAEL-USA Premier Netanjahu odpowiedział na wezwanie prezydenta Bidena i lidera senackiej większości Chucka Schumera, że powinien zorganizować przedterminowe wybory. Stwierdził, że Izrael „to nie jest republika bananowa” i sami zdecydują, kiedy się odbędą. Dodał, że Izrael nie wzywał do wyborów w USA po 11 września.

ROSJA \ Brak alternatywy dla Putina

Mandat do agresywnej rosyjskiej polityki wobec Ukrainy i Zachodu

W wyborach prezydenckich Władimir Putin otrzymał prawie 88 proc. poparcia. Jak zauważa Grzegorz Kuczyński, tym wynikiem chciano zaprezentować brak alternatywy dla rządów Putina. – Władze na Kremlu pokazują, że jest Putin i nie ma nikogo więcej. Widzimy przy tym dążenie w kierunku satrapii środkowoazjatyckich czy wręcz północnokoreańskich. Nie jest to zaskakujące w kontekście polityki prowadzonej w ostatnich latach przez Kreml także w odniesieniu do wojny z Ukrainą. Taki wynik wyborczy ma być przedstawiany jako silny mandat, który dostał Putin rzekomo od swoich rodaków do kontynuacji agresywnej polityki, a nawet do jeszcze ostrzejszych działań – mówi Grzegorz Kuczyński, ekspert ds. wschodnich.

Paweł Kryszczak

W trzydniowych wyborach prezydenckich Władimir Putin miał otrzymać 87,97 proc. głosów. Z kolei żaden z rywali z koncesjonowanej opozycji nie uzyskał poparcia powyżej 5 proc. Nikołaj Charitonow, kandydat Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej, zdobył 4,6 proc. głosów, Władisław Dawankow reprezentujący partię Nowi Ludzie – 4,2 proc. głosów, a Leonid Słucki popierany przez Liberalno-Demokratyczną Partię Rosji – 3 proc. głosów. Frekwencja w tych wyborach miała wynieść z kolei 73,33 proc.

Jak przekonuje prof. Piotr Grochmalski, w Rosji mieliśmy do czynienia z długotrwałą operacją wyborczą, której celem była stabilizacja obozu władzy. Wyeliminowano przy tym możliwość kandydowania dla takich osób jak Boris Nadieżdin, który sprzeciwiał się rosyjskiej agresji na Ukrainę. W stworzonych przez Kreml planach Putin miał zdobyć około 88 proc. głosów. Sama wojna została wykorzystana przez Putina jako czynnik budujący wewnętrzne poparcie. W związku z tym Putin dostaje dodatkowe wsparcie do prowadzenia dalszej wojny. W ten sposób rzekomo jest wzmocniona wiarygodność co do drogi, którą wybrał, a mianowicie Rosja opowiada się za wojną.

Putin dąży do satrapii środkowoazjatyckich

Jak zauważa portal The Moscow Times, Władimir Putin może dołączyć do dziesięciu przywódców państw postsowieckich z najbardziej niewiarygodnymi wynikami wyborczymi. Analityk Temur Umarov, ekspert ośrodka Carnegie Russia, zauważył, że tak wysokie wyniki w wyborach to domena dyktatorów z Azji Centralnej. W Kazachstanie



fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

w latach 2005, 2011 i 2015 Nursułtan Nazarbajew miał otrzymać kolejno: 91,1 proc., 95,5 proc. i 97,7 proc. Z kolei w Turkmenistanie Gurbanguly Berdimuhamedow uzyskał w 2007 r. – według oficjalnych wyników – 89,2 proc., ale w 2017 r. – już 97,6 proc. głosów. Z kolei w Tadżykistanie Emomali Rahmon uzyskał w roku 1999 97,6 proc. głosów, ale w roku 2020 miał już „zaledwie” 91-proc. poparcie. W Kirgistanie w roku 2005 r. Kurmanbek Bakijew uzyskał 88,7 proc. głosów. W przypadku przywódcy Uzbekistanu Szawkata Mirzijojeewa w roku 2016 jego poparcie wyniosło 88,6 proc. głosów.

Putin buduje stabilność na Kremlu

Przyjęcie zmian konstytucyjnych w roku 2020 wyzerowało dotychczasowe kadencje Putina. Dzięki tym rozwiązaniom rosyjski dyktator będzie mógł rządzić co najmniej dwie sześcioletnie kadencje, do 2036 r., gdy ukończy 84 lata. – Możemy się spodziewać, że na dworze Putina nastąpią głębokie zmiany personalne. Buduje on swoją stabilność na najbliższe lata, aby nie doszło do puczu, zamachu stanu i aby go nie zamordowano. Rosyjski dyktator ma świadomość, że kilka razy takie opcje wchodziły w grę,

w tym na pierwszym etapie wojny, kiedy to wszystko się sypało. Putin wie, że nie ma alternatywy: albo przetrwa, albo go zamordują. Walczy o przetrwanie dla siebie i swojego otoczenia, w którym są jednak osoby rozważające alternatywy wobec Putina. Wcześniej zniszczono jedynego człowieka, który był alternatywą wobec Putina i mógł być szeroko zaakceptowany na Zachodzie, a mianowicie chodzi o Aleksieja Nawalnego – mówi politolog.

Zdaniem Grzegorza Kuczyńskiego tym bardzo wysokim wynikiem chciano pokazać, że jest Putin i nie ma nikogo więcej. Chodzi nie tylko o prawdziwą opozycję, ale również o inne środowiska polityczne. – To jest element pogrążania się Rosji w autorytaryzmie. Być może w pewnym momencie przyjmie to charakter totalitarny i zapowiada to jeszcze bardziej agresywną i niebezpieczną politykę Władimira Putina w najbliższych latach, zarówno w wymiarze międzynarodowym, jak i jeszcze większego „dokręcania śruby” na krajowym podwórku. Nie tyle wobec opozycji politycznej, która została wyeliminowana, ile wobec wszelkich przejawów krytyki władzy oraz niezależ-

ności w myśleniu i mówieniu – mówi ekspert.

Wojna elementem wzmacniającym rządy Putina

Jak zauważa Grzegorz Kuczyński, taki wynik ma być przedstawiany jako silny mandat, który dostał Putin rzekomo od swoich rodaków do kontynuacji agresywnej polityki, a nawet do jeszcze bardziej agresywnych działań. – Trochę przypomina mi to sytuację z Hitlerem i NSDAP, gdzie też z kolejnymi wyborami te wyniki były coraz bardziej przytłaczające. Skończyło się to oczywiście wojną – mówi Kuczyński.

Na kwestię poparcia społeczeństwa rosyjskiego dla wojny zwrócił uwagę prof. Piotr Grochmalski. Wybory poprzedziły militaryzacja państwa i stopniowe przekształcanie Rosji w państwo o profilu głęboko zmilitaryzowanym. Takim twardym współczynnikiem, który to pokazuje, jest np. to, że nakłady na zbrojenia są większe niż wydatki na cele socjalne. Nie musi się liczyć w tym względzie z opinią publiczną.

– W wyborach społeczeństwo zgadza się na coraz większe obciążenia na rzecz wojny kosztem poziomu życia, co jest pułapem nie do przekroczenia, jeśli chodzi o demokrację zachodnią.

Kwestię samych wyborów w Rosji będzie wykorzystywał do presji na Ukrainę i Ukraińców. Będzie pokazywał, że jest demokratycznie wybranym prezydentem, natomiast na Ukrainie w czasie wojny nie ma wyborów. Putin będzie mówił, że prezydent Zełenski i tamtejszy parlament nie są wybrane, czyli są jeszcze większym reżimem – zauważa prof. Grochmalski.

Jak zauważa prof. Grochmalski, Władimir Putin doszedł do władzy dzięki wojnie w Czeczenii. Ten konflikt zbrojny był traktowany przez ówczesną FSB jako czynnik, który wykreował Putina i uczynił go rozpoznawalnym politykiem w Rosji. – Warto pamiętać, że Putin traktuje kolejne konflikty zbrojne jako wzmocnienie władzy, która nie potrafi inaczej funkcjonować jak według tych schematów, które są charakterystyczne dla wychowania Putina i ludzi z otoczenia Nikołaja Patruszewa, sekretarza Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej. Osoby te znały jedynie mechanizmy władzy bolszewickiej, takie jak mobilizacja opinii wewnętrznej wobec zewnętrznych zagrożeń, w tym pokazywania Zachodu jako śmiertelnego zagrożenia dla Rosji – mówi ekspert.

W działaniach poprzedzających wybory Putin wprowadził zmiany w okręgach wojskowych obowiązujące od 1 marca. Chodzi mianowicie o odtworzenie Moskiewskiego i Leningradzkiego Okręgu Wojskowego oraz włączenie w całości do Południowego Okręgu Wojskowego okupowanych obszarów „Ługańskiej Republiki Ludowej”, „Donieckiej Republiki Ludowej”, obwodu chersońskiego i obwodu zaporoskiego. – Jest to przygotowanie do przyszłej wojny z NATO oraz zastraszenie Zachodu, aby zmniejszył dostawy uzbrojenia dla Ukrainy – zauważa prof. Grochmalski.



GROŹNA CHOROBA W CZECHACH

CZECHY \ Rośnie liczba przypadków krztuśca. W trzy miesiące wzrosła z 28 do ponad 3 tys., najwięcej od 1963 r. Eksperci winią niedotrzymywanie terminów obowiązkowych szczepień dzieci.



fot. Pixabay/d

KUBAŃCZYCY CHCĄ JEDZENIA I PRĄDU

KUBA \ W Santiago, drugim największym mieście Kuby, wybuchły antyrządowe protesty. Ich powodem jest brak żywności i przerwy w dostawie prądu, które czasami trwają po kilkanaście godzin dziennie.

NIEMCY \ Kanclerza Scholza krytykuje już nie tylko opozycja

Koalicyjne partie twierdzą, że Scholz chce resetu z Moskwą

Pogłębia się kryzys w rządzącej Niemcami koalicji. Po niedawnej wypowiedzi lidera grupy parlamentarnej SDP Rolfa Mützenicha już nie tylko opozycja, lecz także partie koalicji oskarżają kanclerza Scholza, że chce wrócić do interesów z Niemcami.

Wiktor Młynarz

Niemieckie media od pewnego czasu donoszą, że stosunki między partiami tzw. koalicji sygnalizacji drogowej, jak nazywa się rządząca Niemcami koalicję socjaldemokratów z SDP, liberałów z FDP i Zielonych, są bardzo napięte. Głównym powodem tych napięć mają być różnice w podejściu do wojny na Ukrainie. Szczególnie drażliwa jest kwestia pocisków manewrujących dalekiego zasięgu Taurus, o które prosi Ukraina. FDP i Zieloni chcieliby je przekazać, ale partia Scholza nie chce się na to zgodzić.

W czwartek w Bundestagu odbyła się debata nad wnioskiem opozycyjnej CDU/CSU

o ich wysłanie. W jej trakcie Mützenich zasugerował, że Niemcy powinny naciskać na Ukrainę, by ta jak najszybciej zakończyła wojnę. „Czy nie nadszedł czas, abyśmy nie tylko rozmawiali o tym, jak prowadzić wojnę, ale także myśleli o tym, jak zamrozić wojnę, a następnie ją zakończyć?” – stwierdził. Oburzyło to Ukraińców, którzy od początku twierdzą, że „pokój”, kiedy część Ukrainy nadal znajduje się pod okupacją, da jedynie Putinowi czas na zebranie sił i dokończenie kolejnych zbrodni wojennych. „Zawsze mówiłem: ten facet był i pozostaje najbardziej odrażającym niemieckim politykiem” – skomentował były ambasador Ukrainy w Berlinie Andrij Melnyk.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Sam Mützenich próbował tłumaczyć w weekend, że nie miał na myśli tego, co mu przypisano. Twierdził, że popiera wsparcie wojskowe dla Ukrainy, ale „powinniśmy myśleć nie tylko o pomocy militarnej,

ale także o warunkach możliwego zakończenia wojny”.

Polityków koalicji to jednak nie przekonało. „Ubliżające komentarze Mützenicha o tych w koalicji, którzy myślą inaczej, i jego nieinspi-

jące słowa o zamrożeniu konfliktu razem z oświadczeniem rządu kanclerza »o niewysłaniu taurusów«, reprezentują punkt zwrotny polityki zagranicznej” – stwierdził zastępca lidera grupy parlamentarnej FDP Michael Georg. „Co warta jest Zeitenwende, »zapowiedziana przez Scholza po inwazji radykalna zmiana polityki obronnej i zagranicznej«, jeśli Scholz i Mützenich pomagają Ukrainie tylko tyle, by od razu nie zatoneła?”.

Zdaniem CDU jego słowa były tylko testem, a SDP chce wrócić do dawnej polityki wobec Rosji. W podobnym tonie wypowiedziała się liderka Zielonych Ricarda Lang, która powiedziała „Die Welt”, że to „nawrót dawnej polityki socjaldemokratów wobec Rosji”.

Unia Europejska wyciąga rękę do Egiptu

DYPLOMACJA \ Unia Europejska zawarła strategiczne partnerstwo z Egiptem, a umowa zakłada przekazanie rządowi w Kairze 7,5 mld euro pomocy finansowej w formie atrakcyjnych pożyczek, inwestycji i grantów.

Zawarte w Kairze porozumienie zakłada partnerstwo w sześciu obszarach: polityki, gospodarki, inwestycji i handlu, a także migracji, bezpieczeństwa oraz zasobów ludzkich. Do jego podpisania doszło podczas spotkania prezydenta al-Sisiego z przewodniczącą Komisji Europejskiej i szefami rządów Włoch, Belgii, Austrii, Grecji oraz prezydentem Cypru.

Oprócz pomocy finansowej dla zmagającego się z kryzysem państwa porozumiano się w sprawie zwiększenia przez Egipt sprzedaży energii do Europy, a także powstrzymania fali nielegalnej migracji. Wspólnota chce w ten sposób bardziej uniezależnić się od surowców rosyjskich, a także zmniejszyć migracyjny nacisk na swoje granice. Egipt znajduje się obecnie pomiędzy toczącymi się przy jego granicach trzema konfliktami zbrojnymi: wojną

Izraela z Hamasem, wojnami domowymi w Libii i w Sudanie. To zaś spowodowało, że na jego terytorium trafiło około 9 mln uchodźców. Dlatego porozumienie o partnerstwie dotyczy również pomocy dla Egiptu w dziedzinach walki z terroryzmem i ochrony granic.

Na podpisaniu umowy, w kontekście walki z kryzysem migracyjnym, szczególnie zależało Włochom. Po pięciu miesiącach premier Giorgia Meloni powróciła do Egiptu, który określa jako „fundamentalnego partnera w rozwiązaniu konfliktu izraelsko-palestyńskiego” i decydującego sojusznika w stabilizacji Afryki Północnej i kontroli szlaków migracyjnych.

– Jest to inicjatywa podobna do tej, którą przeprowadziliśmy w Tunezji, memorandum o porozumieniu podpisujemy również z Egiptem.

Równolegle prowadzona jest współpraca dwustronna w zakresie planu Mattei, współpracy w rolnictwie i szkoleniach. Podpiszemy również umowy i współpracę w dziedzinie zdrowia, wsparcia dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz inwestycji – wyjaśniła Meloni. Zaznaczyła przy tym, że należy konkretnie odpowiedzieć na otwartość kredytową krajów afrykańskich, przez co realizuje się obietnicę partnerskiego podejścia.

Podobną umowę co z Egiptem podpisano wcześniej z Tunezją i obie są, jak zaznacza portal Politico, ostro krytykowane przez socjalistów, liberałów i część Europejskiej Partii Ludowej (EPL) w Brukseli, którzy nie uważają Egiptu i Tunezji za kraje gwarantujące poszanowanie praw człowieka.

Aleksander Klos

Rosjanie chcą zagarnąć kolejne terytorium

KAUKAZ \ Moskwa przygotowuje się do zagarnięcia kolejnych terytoriów należących do sąsiada. Trwają właśnie rozmowy z Osetią Południową, oficjalnie częścią Gruzji, na temat włączenia jej do Rosji.

Jak informował Alan Alborow, szef parlamentu separatystycznego regionu, z Rosją omawiane jest przeprowadzenie referendum w sprawie aneksji, które miało by uwiarygodnić ten ruch. Kreml po tym, jak zaatakował Gruzję w 2008 r., uznał niepodległość Osetii Południowej oraz Abchazji. Większość świata odrzuciła jednak to fałszerstwo i podtrzymuje swoje poparcie dla integralności terytorialnej Gruzji.

Wcześniej pomiędzy Osetią Południową a Gruzją doszło do wojny w latach 1991–1992, w której zginęło kilka tysięcy osób i na skutek której Gruzja straciła nad nimi kontrolę. Większość mieszkańców tego regionu różni się etnicznie od Gruzinów i mówi własnym językiem, który jest spokrewniony z perskim. Prawie cała ludność przyjęła rosyjskie paszporty, w użyciu jako waluta

jest rosyjski rubel, a gospodarka regionu zależna jest od Rosji.

Ostatnie lata to stopniowe integrowanie się Osetii Południowej z Rosją. Kreml ma bazę wojskową w stolicy tego regionu – Cchinwali, a jego siły stacjonują również na granicy Osetii z Gruzją. Osetyńskie jednostki zbrojne już w 2017 r. częściowo zostały włączone do rosyjskich. W ramach spłacania „długu” za taką ochronę Kremlowi siły osetyńskie biorą udział w wojnie na Ukrainie.

Tbilisi nadal domaga się na arenie międzynarodowej przywrócenia swoich granic z Abchazją i Osetią Południową, które stanowią jedną piątą jej terytorium. Władze w Gruzji skarżą się też, że Rosjanie przesuwają granice i terroryzują przygraniczną ludność.

(ak)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

O SZTUCE

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



fot. Pixabay/d

WYPOCZYNEK \ Ferie zimowe okazały się dla hoteli lepsze od prognoz; w lutym br. ich wyniki poprawiły się wobec stycznia, ale były słabsze od tych za luty 2023 r. – poinformowała Izba Gospodarcza Hotelarstwa Polskiego. Dane o rezerwacjach na marzec wskazują na ożywienie w hotelach biznesowych – dodała.

PODATKI \ Projektowane zmiany mają być gotowe do końca listopada

Najpierw definicje, a potem podatek katastralny

Ministerstwo Finansów pracuje nad nową definicją budowli w podatku od nieruchomości oraz ujednoliceniem opodatkowania garaży w budynkach wielomieszkaniowych. Przygotowywany jest katalog obiektów podlegających opodatkowaniu.

Lucyna Piwowarska

Czyżby to był wstęp do wprowadzenia podatku katastralnego? Aby móc wprowadzić podatek od wartości nieruchomości, najpierw musi powstać baza – katalog obiektów podlegających opodatkowaniu, potem dokonana ich wycena, a następnie określona stawka opodatkowania.

Dotąd żaden rząd nie ośmielił się uderzyć Polaków tak kosztownym podatkiem. Projektowane zmiany mają być gotowe do końca listopada br. O tym, że takie prace się toczą, poinformował Jarosław Neneman, wiceminister finansów. Według nieoficjalnych informacji Business Insider rząd nie wyklucza wprowadzenia w przyszłości podatku katastralnego dla biznesu. Oficjalnie resort podaje, że nie planuje obecnie zmian systemowych w tym zakresie. Jednak w styczniu Krzysztof Kukucki, wiceminister rozwoju i technologii, przyznał, że jest zwolennikiem podatku katastralnego, choć zaznaczył, że nie jest to stanowisko koalicji.

Resort finansów podjął się prac nad definicją budowli i ujednoliceniem opodatkowania garaży w budynkach



Resort finansów rozpoczął prace nad definicją budowli i ujednoliceniem opodatkowania garaży | fot. Pixabay/d

wielomieszkaniowych. Ministerstwo Finansów skłoniło do tych działań pismo rzecznika praw obywatelskich. Zwrócił się on do resortu o przedstawienie koncepcji zmian w opodatkowaniu nieruchomości. Wiceminister Neneman wyjaśnił, że w resorcie finansów są prowadzone prace nad zdefiniowaniem pojęcia „budowla” na potrzeby opodatkowania podatkiem od nieruchomości. Robione jest to po to, aby wprowadzić do ustawy o podatkach i opłatach lokalnych autonomiczną definicję, która nie będzie odwoływała się do przepisów pozapodatkowych.

– Rozważane jest określenie zamkniętego katalo-

gu obiektów podlegających opodatkowaniu w nowym załączniku do ustawy. Zakłada się zachowanie fiskalnego status quo, wyeliminowanie wątpliwości w zakresie opodatkowania niektórych obiektów oraz możliwość uwzględnienia dotychczasowego dorobku orzeczniczego sądów administracyjnych dotyczącego stosowania obowiązujących przepisów – wyjaśnił Neneman.

Jak przyznał, ministerstwo podjęło też prace nad doprecyzowaniem zasad opodatkowania garaży, aby ujednolicić opodatkowanie garaży wielostanowiskowych znajdujących się w budynkach wielomieszkaniowych. W obecnym stanie prawnym

garaże podlegają opodatkowaniu różnymi stawkami podatku od nieruchomości w zależności od określonego stanu faktycznego i prawnego.

– Szczególna sytuacja zaistniała w zakresie opodatkowania miejsc w garażach wielostanowiskowych w budynkach wielomieszkaniowych – zauważył wiceminister. Hala garażowa podlega opodatkowaniu stawką od budynków mieszkaniowych, a w przypadku jej wyodrębnienia jako samodzielnego lokalu będzie stosowana wyższa stawka podatku. Oprócz wymienionych zagadnień projekt może objąć także inne niebudzące wątpliwości zmiany z zakresu

opodatkowania podatkami lokalnymi.

Neneman zapewnił, że resort nie zamierza wprowadzać żadnych systemowych zmian w opodatkowaniu nieruchomości. Prace te są konsekwencją orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z lipca 2023 r., że zawarta w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych definicja budowli jest niezgodna z Konstytucją RP. Nie zawiera autonomicznej definicji legalnej budowli na potrzeby podatkowe, ale odsyła aż dwukrotnie do przepisów prawa budowlanego, a więc przepisów niepodatkowych.

Argumentacja wiceministra nie wyklucza jednak aktywności resortu w podjęciu prac nad wprowadzeniem podatku katastralnego, być może na początek dla biznesu. Działalność gospodarczą prowadzą jednak nie tylko wielkie przedsiębiorstwa, ale także mikro – (nawet jednoosobowe), małe i średnie firmy. Zważywszy na to, że nad właścicielami nieruchomości wiszą również termomodernizacje i wydumane zeroemisyjności budynków, podatek katastralny, choćby i w wymiarze 0,5 proc. wartości nieruchomości, byłby już tylko gwoździem do trumny.

Rekordowy ruch na Lotnisku Chopina

TRANSPORT \ Lotnisko Chopina w Warszawie zaczęło bieżący rok rekordami. W lutym lotnisko odprawiło ponad 1,4 mln pasażerów, co było najlepszym wynikiem najkrótszego miesiąca roku w całej historii lotniska. Chociaż stołeczny port coraz bardziej się zapycha, projekt CPK został całkowicie zatrzymany.

Odnotowana w lutym br. liczba pasażerów była o 12 proc. większa niż w analogicznym miesiącu rekordowego dotychczas 2020 r. Pomimo tak dużej dynamiki wzrostu liczby pasażerów stołeczne lotnisko zajęło pierwsze miejsce w rankingu najbardziej punktualnych lotnisk na świecie (według OAG, brytyjskiej firmy analizującej dane rynku lotniczego). Ze współczynnikiem

95,9 proc. odlotów na czas wyprzedziło m.in. porty w Dublinie, Stuttgarcie oraz Dulles w Waszyngtonie. Zestawienie uwzględnia 1200 lotnisk, które obsługują co najmniej 1500 lotów miesięcznie.

– Od początku roku Lotnisko Chopina notuje odbudowę ruchu lotniczego. Jednocześnie stołeczny port jest na podium najpункtualniejszych lotnisk na świecie. Ro-

snący popyt na podróże lotnicze wymaga od nas ciągłego udoskonalania działań operacyjnych oraz inwestycyjnych – skomentował Łukasz Chaberski, p.o. prezes Polskich Portów Lotniczych.

Liczba pasażerów odprawionych w stołecznym porcie od początku roku znacznie przewyższa najlepsze jak do tej pory styczeń i luty 2020 r., czyli ostatni okres wzrostów przed pandemią.

W sumie przez dwa pierwsze miesiące 2024 r. lotnisko odprawiło 2,8 mln podróży. Rekordowy był też tonaż cargo. Stołeczny port obsłużył o ponad 2 proc. więcej ładunków niż w najlepszym jak do tej pory lutym 2020 r., czyli 8278 ton.

Warszawskie lotnisko bije kolejne rekordy w ruchu pasażerskim i towarowym, dochodząc w szybkim tempie do granic swojej przepustowości.

Jednocześnie projekt Centralnego Portu Komunikacyjnego, będący czymś znacznie większym niż tylko zastępstwem dla Lotniska Chopina, został zatrzymany pod pretekstem audytów. Właśnie mijają trzy miesiące od zastopowania CPK i ogromnej szansy rozwojowej Polski wbrew większości ekspertów i opinii publicznej.

(ar, p.woz.)

ZWROT WYDATKÓW NA MATERIAŁY BUDOWLANE? TEGO CHCĄ PRACODAWCY I ZWIĄZKOWCY

INICJATYWA \ 41 organizacji pracodawców i związkowców zwróciło się z apelem do premiera o przywrócenie zwrotu części wydatków na materiały budowlane zakupione na cele mieszkaniowe – poinformowała Konfederacja Lewiatan, która oceniła, że sytuacja w mieszkalnictwie i budownictwie mieszkaniowym jest bardzo trudna. Pod apelem do premiera podpisała się większość organizacji branżowych reprezentujących środowisko budowlane.

ENERGIA \ Europejskie przepisy spowodują kolejny duży wzrost cen nieruchomości

Zielony Ład, czyli drogie ogrzewanie i mieszkanie

Głosowanie Parlamentu Europejskiego nad nowelizacją dyrektywy o charakterystyce energetycznej budynków (EPBD) oznacza, że od 2030 r. wszyscy inwestorzy będą zobowiązani do budowy wyłącznie zeroemisyjnych budynków. W dodatku do 2030 r. średnie zużycie energii w budynkach mieszkalnych będzie musiało zmniejszyć się o 16 proc. Natomiast już od 2027 r. w UE obowiązywać ma system EU ETS2, który wprowadzi opłaty od emisji z paliw kopalnych spalanych w budynkach. Wpłynie to bezpośrednio na wzrost kosztów ogrzewania kotłami na węgiel i gaz.

Mariusz Andrzej Urbanke

O becnie budynki na terenie Unii Europejskiej odpowiadają za największe zużycie energii (ok. 36 proc.) spośród wszystkich sektorów, włączając w to przemysł i transport. Aż 80 proc. tego zapotrzebowania obejmuje energię na potrzeby ogrzewania, chłodzenia i przygotowania ciepłej wody użytkowej. Z danych Eurostatu wynika, że tylko ok. 1 proc. budynków w UE jest poddawanych rocznie fachowej termomodernizacji. Niemal 3/4 budynków można określić jako nieefektywne energetycznie. Komisja Europejska postanowiła to zmienić, stąd dyrektywę o charakterystyce energetycznej budynków i objęcie domów systemem EU ETS2.

Zdaniem ekspertów bez odpowiedniego wsparcia finansowego dążenie do tzw. neutralności klimatycznej w budownictwie uderzy w najbiedniejszych, potęgując ubóstwo energetyczne. Izabela Kloc, europosłanka PiS, uważa, że Zielony Ład



Spełnienie wymogów unijnej dyrektywy o charakterystyce energetycznej budynków będzie dla statystycznego polskiego gospodarstwa domowego ogromnym wydatkiem | fot. Pixabay/d

może doprowadzić Europę do gospodarczej anarchii i ściągnąć na ludzi energetyczne ubóstwo. Polski Instytut Ekonomiczny w swoim raporcie podaje, że wprowadzenie ETS2, przy cenie certyfikatów na poziomie 90 euro/t, spowoduje dla 20

proc. najuboższych gospodarstw domowych wzrost wydatków na energię, gaz i inne paliwa w perspektywie 2035 r. aż o 42 proc. Nowe regulacje wpłyną też na wzrost cen nieruchomości.

Nowe unijne przepisy wymuszają termomodernizację

setek tysięcy nieruchomości, bo UE chce zmniejszyć średnie zużycie energii w budynkach mieszkalnych o 16 proc. do 2030 r. i o 20–22 proc. do 2035 r. Od 2030 r. wszyscy inwestorzy będą zobowiązani do budowy wyłącznie zeroemisyjnych budynków,

przy czym nowe budynki użytkowane lub należące do administracji publicznej powinny być zeroemisyjne już od 2028 r. (czyli już za cztery lata!).

Dodatkowym nakazem jest zobowiązanie państw członkowskich do stopniowego wdrażania instalacji słonecznych w budynkach publicznych i niemieszkalnych, w zależności od ich wielkości, oraz we wszystkich nowych budynkach mieszkalnych do 2030 r. z zastrzeżeniem odpowiednich względów technicznych oraz ekonomicznych. Państwa członkowskie będą musiały również przyjąć przepisy mające na celu dekarbonizację systemów grzewczych i stopniowe wycofywanie paliw kopalnych w sektorze ogrzewania po to, aby całkowicie wycofać się z wykorzystywania kotłów na paliwa kopalne do 2040 r. Dyrektywa określa również końcową datę dotowania kotłów na paliwa kopalne na 2025 r. Dopłaty będą możliwe tylko do hybrydowych systemów grzewczych, takich jak te łączące kocioł z instalacją solarną lub pompą ciepła.

– Spełnienie wymogów unijnej dyrektywy o charakterystyce energetycznej budynków to dla polskiego gospodarstwa domowego wydatek od 30 do 300 tys. zł – uważa wiceprezes PiS, europoseł Joachim Brudziński. Podkreśla, że nie zabezpieczono żadnych unijnych pieniędzy na jej realizację. Rewolucja w budownictwie i ciepłownictwie to ogromny wysiłek dla UE, który, jak się szacuje, będzie kosztował obywateli Unii Europejskiej 1,2 bln euro.

Unijna gospodarka uzależnia się od Chin

ROZWÓJ \ Prezydent Chin Xi Jinping od początku swojej prezydentury chciał, aby Chiny były mniej zależne od świata, a świat bardziej zależny od Chin. Doskonale mu się to udaje w stosunku do Europy, która ledwo co uwolniła się od rosyjskich surowców energetycznych, a już wpadła w kolejne uzależnienia.

Najazd Putina na Ukrainę uwidocznił głębokie uzależnienie Europy, zwłaszcza Niemiec, od rosyjskiego gazu. Pomimo wielokrotnych ostrzeżeń ze strony Polski, krajów bałtyckich, Ukrainy i Stanów Zjednoczonych nasz zachodni sąsiad, wspierany przez duże europejskie koncerny energetyczne, zdecydował się na budowę gazociągów Nord Stream. Putin wykorzystał to jako broń geostrategiczną. Kiedy Niemcy wstrzymały projekt Nord Stream 2,

ceny energii w całej Europie poszybowały w górę. Rządy pospieszenie szukały alternatywnych źródeł dla rosyjskiej energii. Znacznie przyspieszono także rozwój energii odnawialnej.

Koncentrując się jednak na energii odnawialnej, rządy ryzykują popełnieniem tego samego błędu uzależnienia tym razem nie od Moskwy, ale od Pekinu. Przechodzenie do społeczeństwa o zeroowej emisji czyni Europę coraz bardziej uzależnioną od Chin, ponieważ potrzebuje

ona więcej akumulatorów do samochodów elektrycznych, paneli słonecznych i innych komponentów wykorzystujących energię odnawialną.

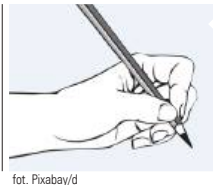
Już pandemia COVID-19 uwidoczniła, jak bardzo przemysł większości krajów Unii Europejskiej jest uzależniony od pochodzących spoza Starego Kontynentu surowców, których używa się do produkcji urządzeń elektronicznych i optycznych, pojazdów elektrycznych i półprzewodników. Przykładowo Turcja pokrywa

98 proc. europejskiego zapotrzebowania na bor, a Republika Południowej Afryki – 71 proc. zapotrzebowania na platynę. Prym w eksporcie materiałów do produkcji na Stary Kontynent wiodą jednak Chiny, które pokrywają obecnie prawie 100 proc. zapotrzebowania Europy na ciężkie pierwiastki ziem rzadkich, 93 proc. zapotrzebowania na magnez i 97 proc. na lit.

Jak podał Polski Instytut Ekonomiczny, w latach 2018–2022 udział materiałów

z Chin w ogóle, materiałów zużytych na potrzeby przetwórstwa przemysłowego państw UE zwiększył się o 1,2 pkt proc., z 2 proc. do 3,2 proc. W 2022 r. materiały pochodzące z Chin miały największe znaczenie (powyżej 5 proc.) w zużyciu na potrzeby przetwórstwa przemysłowego Słowenii oraz Holandii. Relatywnie dużo (powyżej 4 proc.) chińskiego wkładu wykorzystywano również do produkcji przemysłowej w Polsce.

.....
Paweł Woźniak



RYSUNEK \ Kredka, ołówek, piórko, węgiel i tusz to podstawowe narzędzia i materiały, którymi posługiwali się zarówno wielcy mistrzowie renesansu, jak i skromniejsi artyści innych epok. Tworzony nimi rysunek z czasem stał się samodzielnym dziełem sztuki i przedmiotem kolekcjonerskich poszukiwań.

WYSTAWA \ Rysunek mistrza renesansu na Zamku Królewskim

Rafaël Santi – prace na papierze

Po tajemniczej kradzieży słynnego „Portretu młodzieńca” pędzla Rafaela Santi (1483–1520), największej stratcie, jaką poniosła polska kultura podczas rabunku naszego kraju przez hitlerowskie Niemcy w czasie II wojny światowej, obecnie zakupiony rysunek tego mistrza włoskiego renesansu jest jedynym jego dziełem w polskich zbiorach.

Jarosław Kossakowski

Zamek Królewski w Warszawie przygotowuje już jesienną wystawę pt. „Rafaël – piękno renesansu”, gromadzącą wypożyczone ze sławnych muzeów zarówno oryginalne dzieła Rafaela, jak i jego naśladowców. Pokazany też wtedy zostanie ostatnio nabyty przez zamek rysunek artysty, ukazujący całopostaciową sylwetę antycznego wojownika w hełmie, z tarczą i mieczem w dłoni. Wykonany piórkiem i brązowym tuszem rysunek na papierze ze względów konserwatorskich będzie stosunkowo rzadko i krótko udostępniany szerokiej publiczności.

500 rysunków

Obecnie nie sposób określić, ile Rafaël Santi wykonał szkiców i rysunków w ciągu swojego krótkiego, ale pełnego sukcesów życia. Olbrzymia większość tych prac wykonywana na papierze lub kartonach uległa zniszczeniu. Ocenia się, iż dziś istnieje około 500 rysunkowych dzieł Rafaela, ale rozproszone są po wielu zbiorach i kolekcjach na całym świecie. Obszerny wykaz rysunków artysty zebrany został w ośmiotomowym opracowaniu pt. „Corpus Fischel” publikowanym we Włoszech w latach 1913–1941.

Rafaël Santi, najmłodszy z wielkiej trójki włoskich renesansowych mistrzów (Leonardo da Vinci 1452–1519, Michał Anioł 1475–1564), wiele skorzystał z ich dorobku, co widać, obserwując całość jego artystycznej spuścizny. Artysta nie należał do twórców wytyczających nowe przełomowe drogi w sztukach plastycznych, nie był też jak Leonardo geniuszem dającym wyraz swojej uniwersalnej wyobraźni ani jak Michał Anioł bezgranicznie oddany twórczej idei. Od wczesnej młodości Rafaël należał jednak do grona najwybitniejszych włoskich malarzy, a jego obrazy przyniosły mu znaczący majątek pozwalający na swobodne, pozabawione materialnych trosk życie. Teoretyk ówczesnej sztuki i malarz Giorgio Vasari (1511–1574) pisał o Rafaelu, że „żył nie jak malarz, lecz w rzeczywistości wiódł żywot księcia”. Wszystko, co powstawało



fot. arch./d



fot. arch./d

w twórczości wspomnianych dwóch mistrzów w wyniku genialnej wyobraźni (Leonardo) i bólu tworzenia (Michał Anioł), w dziełach Rafaela zyskiwało swoisty delikatny urok i wdzięczną lekkość i niosło w sobie niezaprzeczalne wielkie wartości chrześcijańskie.

Niezwykle zdolny uczeń

Giorgio Vasari pisał jeszcze: „Jest znaną rzeczą, że Rafaël, gdy poznał manierę Perugina, tak umiejętnie naśladował go we wszystkim, że dziś nie-

podobna rozróżnić ucznia od mistrza”. Będąc więc bardzo pojętnym malarskim uczniem, Rafaël Santi korzystał z nauk kilku nauczycieli, często podróżował, uczył się we Florencji, parokrotnie wracał do Perugii.

W roku 1508 wybijającego się już młodego malarza zatrudnił papież Juliusz II do wykonania dekoracji watykańskich wnętrz. Powstała wtedy słynna „Szkoła ateńska” jako malowidło zdobiące Stanza della Segnatura (sala urzędowa i sądowa papieża), w której pod

postaciami filozofów sportretowani zostali znani rzymianie, z boku Rafaël zamieścił także swój autoportret w berecie. W kolejnych latach malarz zajmował się również architekturą oraz konserwacją antycznych zabytków Rzymu. W latach 1513–1514 Rafaël namalował sławną „Madonnę Sykstyńską”, tworzył też w tym czasie liczne portrety („Portret papieża Juliusza II”) i sceny religijne („Madonna ze szczygłami”). Zmarł w Rzymie na febrę, mając zaledwie 37 lat. Poeta

Bembo ułożył epitafium na grobie artysty: „Malarz znakomity, równy starożytnym, którego natchnione obrazy wiernie oddawały naturę i z łatwością stosowały prawa sztuki”.

Techniki rysunku

Podkreślana przez wszystkich mu współczesnych łatwość, z jaką przychodziło Rafaelowi posługiwać się różnymi malarskimi manierami, dowodziła także wagi, jaką malarz przykładał do rysunków. Jego szkice powstawały najczęściej jako pierwsza praca nad przyszłym obrazem. Dziś bardzo pomagają w bliższym poznaniu malarskiego stylu Rafaela i określają mistrzostwo ich autora, były bowiem wyrazem pierwszej idei powstającego obrazu. Przyglądając się zachowanemu rysunkowi Rafaela, zauważa się, iż ich najistotniejszym elementem była linia określająca przeważnie statyczne kontury sylwet, także tworząca swoistą konstrukcję całej kompozycji. Artysta, inaczej niż większość malarzy, nie traktował rysunku jako szybkiej notatki ulotnej chwili, lecz jako podstawę pracy malarskiej, tak dla niego ważnej, że na obrazach kładł jako pierwsze farby przezroczyste, które nie zaciemniały widocznej linii ołówka czy kredki.

Zachowało się m.in. 12 rysunków Rafaela poprzedzających realizację wspianego obrazu „Złożenie do grobu” (Galeria Borghese w Rzymie). Obraz upamiętniał ból Matki Bożej po męczeńskiej śmierci Jej Syna Jezusa Chrystusa. Rysunki wyraźnie demonstrują długą drogę artysty do osiągnięcia głębi tragedii, tak wyrazistej na późniejszym obrazie. Rafaël prowadził swoje piórko ostro i zdecydowanie, zachowały się nawet ślady pióra energicznie dziurawiącego papier, całość zaś tej rysunkowej kompozycji podkreślała brylowatą wręcz plastyczność postaci, prawie pozbawionych cieni i półcień. Zachowane szkice mistrza Rafaela Santi świadczą nie tylko o błyskotliwej łatwości prowadzenia czarnej lub brązowej kreski, lecz dowodzą przede wszystkim ogromnej konsekwencji i cierpliwości w doskonaleniu artystycznego wyrazu rysunku i tworzeniu w oparciu o niego wspianych dzieł malarskich.



fot. arch./d



SUKCES \ Zrealizowany w ramach projektu „Niepodległa w kadrze” film „MS Piłsudski – podwodna misja” zdobył nagrodę w kategorii „Najlepszy film VR” na Roma Short Film Festival (Best Virtual Reality). Scenariusz produkcji napisali Anna Osiadacz, Zygmunt Fit i Daniel Zduńczyk, reżyserem jest Daniel Zduńczyk, a drugim reżyserem Zygmunt Fit. Film można zobaczyć na trasie Wirtualnego Teatru Historii „Niepodległa”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 19 MARCA 2024

KULTURA

11

OPERA \ Miłość zamknięta w klatce z krokodylem

Wolfgang hipis Mozart

„Cosi fan tutte” w Teatrze Wielkim Operze Narodowej w Warszawie w reż. Wojciecha Farugi przeniesione zostało w czasy rewolucji seksualnej w USA. Ciekawe, bo przecież w końcu XVIII w., gdy Lorenzo da Ponte napisał dzieło, skandal był wielki. Na podłożu tamtej obyczajowości twierdzenie, że nie ma wiernych kobiet, wywołało burzę. W końcówce lat 60. nie było w tym już nic zdrożnego. Tymczasem dzisiejsi bohaterowie miłosnych perypetii to dzieci kwiaty, a spektakl rządzony jest symboliką. Na scenie krokodyl zamienia się w ośmiornicę, a rewolwer – w banana... Dużo tego tortu w buzi.



„Cosi fan tutte” Farugi to opera rozporkowa, groteskowa, przekoloryzowana. Choć pogłębiająca dramat i psychologiczną sylwetkę Fiordiligi (znakomita Aleksandra Orłowska), to przykryta jaskrawą formą
| fot. Natalia Kabanow/TWON/d

Sylwia Krasnodębska

Na szczególną uwagę zasługuje w tym spektaklu prezentacja mozartowskiej muzyki. Dyrygentem Orkiestry Teatru Wielkiego Opery Narodowej w tym spektaklu jest znakomity Jaroslav Shemet, który elektryzuje!

Flirtujący Mozart

Urodzony w Charkowie, a wykształcony w Poznaniu i Austrii maestro dał się już poznać w naszym kraju jako wybitny artysta cechujący się niezwykłą precyzją, wiedzą i wymaganiami względem muzyków orkiestry, którą prowadzi. – „Cosi fan tutte” najlepiej odzwierciedla Mozarta. Jest tu bowiem kokietujący, flirtujący, zabawny, zawsze optymistyczny, zawsze z wyczuciem dobrego żartu – mówił nam podczas próby generalnej Shemet. – Mozart operuje dynamiką tak jak

w prawdziwym życiu. Dziwimy się, że tu jest jakiś akcent na dwa, jakieś delikatne dotknięcie, a to jest wszystko, co występuje na pierwszej randce – żartował dyrygent. Sposób reżyserskiej interpretacji dzieła na deskach TWON nie był dla Jarosława Shemeta bez znaczenia. – Kontekst jest bardzo ważny. Dla mnie, dla współczesnego dyrygenta również, bo ja to też robię na sposób współczesny, według współczesnych trendów na podstawie tradycji mozartowskiej. Brzmi to czasami szybciej, kontrasty są czasami bardziej wyczelowane. Ale Mozart by się nie obraził, bo my tylko wzmacniamy ten przekaz – opowiadał muzyk.

Sięgać rogami nieba

Libretto da Pontego inspirowane było paryskim skandalem obyczajowym. W przełożeniu na jego dzieło poznaliśmy słodko-gorzką historyjkę podstępного Don Alfonsa, dwóch par i pokojówki.

Ten pierwszy rzuca wyzwania dwóm młodszym mężczyznom. Zakłada się z Fermandem i Guglielmem, że ich ukochane będą w stanie ich zdradzić. Alfonso dopina swego i udowadnia niewierność Dorabelli i Fiordiligi. Pikanterii dodaje fakt, że w intrygę wciągnięci są zakochani mężczyźni, bo to oni przebiegają się za Albańczyków i podrywają kobiety, jednocześnie polerując sobie miejsca na rogi... Tak było w oryginale.

Wojciech Faruga, szukając okazji do uwspółcześnienia perypetii, umiejscawia je w czasach rewolucji seksualnej. Epoka, w której niewiele dziwi i szokuje, bo uwolnienie obyczajów sprawia, że zdrady i niewierność nie są już tak szokujące jak za czasów da Pontego. Takie ujęcie z założenia osłabia tę atmosferę skandalu. W ramach rekompensaty współczesny reżyser pogłębia nieco marionetkową postać głównego intryganta. Don Alfonso (fantastyczny jak zawsze Ar-

tur Janda) zmagają się z traumami wojny w Wietnamie, a i jego relacja z pokojówką ma znacznie głębszy wymiar. Despina jest u Farugi kobietą pewną siebie, a nawet owijającą sobie wokół palca otoczenie, wbrew jej społecznej pozycji. Fiordiligi (znakomita Aleksandra Orłowska) też wyrwana zostaje z roli targanej zewnętrznymi wiatrami trzpiotki. Jej postać zostaje zdecydowania wzmocniona. Kobieta ma na deskach Teatru Wielkiego Opery Narodowej znacznie więcej do powiedzenia i zdecydowania niż jej XVIII-wieczny pierwowzór. To znakomicie.

Konsumpcja związków i bananów

Faruga nie byłby sobą, gdyby idąc w operę buffa, nie przypiął kwiatków do bokserów swoich bohaterów i nie umieścił jednej z kobiet w klatce z krokodylem. Arsenik idzie w odstawkę na rzecz heroiny, a portki mężczyzn spadają szybciej niż nastroje zdradzanych bohate-

rów. Plastikowe kieliszki nie tłuką się na lustrzanej podłodze, nikt nie wierzy w okrutną gorycz rozłąki. Piękna scenografia Katarzyny Borkowskiej z wielkimi ruchomymi elementami szaleje niczym karuzela. Monumentalne marmury znoszone są setkami sztucznych roślin ozdobnych. W pijackim zawrocie głowy dzieci kwiatów i w miłości wynikającej z próżności bohaterowie o niewdzięcznych sercach wiodą swoje żywota skupieni na rozporkach współtowarzyszy. Mozart by się nie obraził, ale da Ponte swego dzieła mógłby nie poznać. I nie musi być to zarzut do twórców takiego „Cosi fan tutte”, o ile forma nie zjadłaby powagi rozterek, które chciał nam zaszerwować Wojciech Faruga. A zaszerwował pianki z ogniska (jest taka scena w spektaklu), którymi nakarmił i swoich bohaterów, i widownię, przenosząc nas bardziej w rejony wieczoru kawalerskiego rodem z „Kac Vegas w Bangkoku”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10 O SZTUCE

11 KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

15 PROGRAM TV

16 SPORT



INNOWACJE \ Sztuczna inteligencja wymusza zmianę podejścia do otaczającego nas świata. Podobnie jak nawiedzające nas kryzysy

Megatrendy w epoce VUCA

Świat zmienia się szybciej niż kiedykolwiek przedtem. W dodatku ową błyskawiczną zmienność potęgują niepewność i nieprzewidywalność jutra. Jak to się przekłada na środowiska polityczne i biznesowe?

**Tomasz
Teluk**

VUCA to akronim od angielskich rzeczowników: „volatility” (zmienność), „uncertainty” (niepewność), „complexity” (złożoność) oraz „ambiguity” (niejednoznaczność). Jest jedną z teorii przywództwa powstałych w United States War College po zakończeniu zimnej wojny. Szybko jednak okazało się, że założenia tej teorii staną się nadzwyczaj aktualne i pomocne w planowaniu odpowiedzi na sytuacje kryzysowe, pojawiające się w kolejnych latach. Państwom i przedsiębiorstwom przyszło funkcjonować w bardzo niestabilnych warunkach, regularnie zdarzają się kryzysy, napięcia i sytuacje nie do przewidzenia. Ataki terrorystyczne, przewroty, pandemie, konflikty zbrojne – to dzisiejsza rzeczywistość, jakże odmienna od tej, której życzyli sobie zwolennicy koncepcji końca historii, w której triumfują demokracja, gospodarczy liberalizm i światowy pokój.

Niestabilne czasy

Świat drży od tektonicznego wstrząsu, który przetrwają tylko ci, którzy są gotowi na zmiany, będą potrafili się dostosować, a może nawet wyprzedzić fakty. Kluczem jest wykształcenie nowego rodzaju przywództwa, przyzwyczajonego do nieustannych turbulencji, umiającego wyjść



Wśród głównych megatrendów, które będą nam towarzyszyły przez kolejne lata, wymienia się m.in. wyścig zbrojeń, deglobalizację i migracje ludności | fot. Pixabay/d

poza utarte schematy i uczącego się na błędach. Podczas gdy stary porządek jest zastępowany przez nowy, dotychczasowe schematy przestają działać. Trudno więc sobie poradzić z poczuciem niepewności, utratą kontroli. Problemy stają się złożone i wymykają się prostej zależności przyczynowo-skutkowej. Jak dziś odnaleźć się w globalnym środowisku biznesowym czy politycznym, gdzie równocześnie nadają miliony mediów, w użyciu jest kilka tysięcy języków, a na rynku pracy ma współpracować pięć kompletnie różnych pokoleń?

Współcześnie decyzje podejmowane są pod wpływem dużego stresu, działania muszą być błyskawiczne, wybory często mają charakter moralny. Jednocześnie pojawia się dużo nowych możliwości. Ci, którzy je prawidłowo zdefiniują i odpowiedzą na nie – będą jutrzejszymi zwycięzcami. Dlatego obecnie liczą się takie kompetencje jak rozumienie rzeczywistości, posiadanie wizji, jasność formułowania myśli i sprawność w działaniu. Kluczowe jest też odczytywanie globalnych zmian. Bardzo dobry raport na ten temat pt. „Megatrendy. Przewodnik po przyszłości” opublikował zespół analityków banku Pekao SA.

Jaki będzie świat?

Autorzy opracowania zdefiniowali osiem głównych trendów, które będą nam towarzyszyły przez kolejne lata. Będzie to wyścig zbrojeń, który znamy z czasów zimnej wojny. Deglobalizacja, czyli proces odwrotny do integracji. Migracje – nowa wędrówka ludów. Populizm w polityce – wyjście poza

utarte schematy partii lewicy i prawicy. Wzmożony popyt na surowce, także metale ziem rzadkich. Transformacja energetyczna na rzecz zielonej energetyki odnawialnej. Wzrost zależności od prądu elektrycznego – czyli elektryfikacja życia oraz dynamiczny wzrost roli sztucznej inteligencji (AI).

Kwestie wyścigu zbrojeń związane są z rywalizacją mocarstw. Głównym polem tarcia jest kontestowanie globalnego przywództwa USA przez Chinę oraz ich akolitów – Rosję, Iran, Koreę Północną i niektóre kraje Afryki. W ten sposób rośnie liczba konfliktów zbrojnych i drastycznie zwiększają się wydatki na bezpieczeństwo narodowe. Z jednej strony oznacza to obciążenie dla finansów publicznych, z drugiej zaś jest szansą dla przemysłu, który – jeśli przestawi się na gospodarkę wojenną – może sporo zarobić.

Wypadkową konfliktu mocarstw jest odwrót od globalizacji. Nie wszędzie przebiega on jednakowo. Podczas gdy Stany Zjednoczone docelowo zamierzają ograniczyć o 1/3 import z Chin, takiego sentymentu brakuje w Europie. Udział importu w relacji do PKB Unii wzrósł z 2,6 proc. do 4 proc. Nie widać też działań, które pozwoliłyby Europejczykom uniezależnić się od produkcji w Państwie Środka. Może to zostać wykorzystane w przyszłości do celów politycznych, a odchodzenie od tej wygodnej praktyki będzie bardzo kosztowne. Tu też jest szansa dla Polski, która może stać się bliską, regionalną alternatywą dla inwestycji azjatyckich. Katastrofa demograficzna Zachodu skut-

kuje brakiem rąk do pracy i zagraża rozbudowanym systemom opieki społecznej. Od czasu upadku żelaznej kurtyny liczba migrantów wzrosła o 130 mln. Migranci obecnie używani są jako broń hybrydowa i są potencjalnym źródłem napięć. Polska radzi sobie, przyjmując uchodźców bliskich kulturowo i integrujących się ze społeczeństwem.

Przewidywania polityczne związane są głównie z polityką europejską i wyborami prezydenckimi w USA. Być może do większego głosu dojdą ugrupowania konserwatywnej prawicy, co wpłynie na politykę unijną. W Stanach Zjednoczonych kluczowe są rozważania o konsekwencjach ewentualnego zwycięstwa Donalda Trumpa. Jeśli chodzi o gospodarkę, to poruszane są kwestie zasobów, w których na czoło wysuwa się... woda. Horrendalnie wzrasta także popyt na miedź, nikiel, lit oraz metale ziem rzadkich. Ma to związek z transformacją energetyczną, odchodzeniem od zużywania węglowodorów na rzecz energetyki ekologicznej. Tutaj też bardzo mocno rysuje się uzależnienie świata od Chin, które stają się liderem w produkcji technologii OZE.

Zelektryfikowana rzeczywistość

W rezultacie przeskok na zieloną energię będzie horrendalnie energochłonny. Do 2050 r. czeka na nas nawet trzykrotny wzrost produkcji energii elektrycznej. Do prądu, a także do internetu będzie podłączone wszystko. Internet rzeczy – „myślących” przedmiotów – będzie zaś sterowany przez mechanizmy sztucznej inteligencji. – Sztuczna inteligencja

to naturalna zmiana technologiczna na rynku IT, determinowana rozwojem mocy obliczeniowych. Jestem optymistą co do przyszłości tej technologii. Dzięki niej systemy stają się coraz bardziej efektywne, szczególnie w branżach, w których przetwarzane są duże ilości danych – powiedział „Gazecie Polskiej Codziennie” Chris Parjaszewski, CEO amerykańskiej firmy MindPal.

AI to rewolucja na rynku pracy. Szacuje się, że algorytmy zwolnią nawet 80 proc. pracowników biurowych, jedną czwartą techników, specjalistów, sprzedawców i usługodawców. Już dziś wiele krajów takich jak Tajwan czy Arabia Saudyjska oferuje osobom w średnim wieku możliwość przekwalifikowania się w związku z transformacją, która czeka nas w najbliższych latach. Według ekspertów dochodzimy do punktu przełomowego w rozwoju sztucznej inteligencji, kiedy wirtualne mechanizmy nie tylko stają się bardziej inteligentne niż ludzie, lecz także zyskują autonomię pozwalającą kreować im rzeczywistość. Gdzie zaprowadzi nas przywództwo AI – trudno przewidzieć. Tutaj też toczy się zażarta konkurencja. Sztuczna inteligencja to przecież finansowy transfer na rzecz amerykańskich właścicieli tego typu technologii – wielkich korporacji informatycznych. Dlatego kluczowy jest też dostęp do hardware'u, czyli mikroczipów i półprzewodników.

Poszczególne mocarstwa będą tworzyły swoje sztuczne inteligencje. Europa jak zwykle przegrywa na starcie. Powiedzmy sobie szczerze – europejski system dotacyjny, determinowany przez interesy państw członkowskich i oparty na centralnym planowaniu, jest znacznie mniej efektywny w zakresie innowacji niż wolnorynkowy, zawierający dużą premię finansową za sukces. Zamiast więc pracować nad swoimi rozwiązaniami Unia Europejska postanowiła natychmiast zająć się regulacjami i ograniczaniem rozwoju sztucznej inteligencji. Efekt nietrudno przewidzieć. Z pewnością od starcia z USA na tym polu ruszą Chińczycy, a Europa znajdzie się na marginesie największej rewolucji technologicznej od czasu rozwoju internetu.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Syg. Akt II Ns 228/23

OGŁOSZENIE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 228/23 z wniosku Gminy Sosnowiec – Miejskiego Zakładu Zasobów Lokalowych w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Iwonie Łaszek, z domu Zbrzeska, córce Tadeusza i Lucyny, której zwłoki znaleziono 19 marca 2021 roku w Sosnowcu, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłej by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosić swój udział i wykazać prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.”

POLITYKA \ Jeśli komisja śledcza chciała cokolwiek udowodnić Jarosławowi Kaczyńskiemu i przekonać wyborców spoza swojej antypisowskiej bańki do „wielkiej afery”, to się grubo przeliczyła. W zasadzie można tam zgasić światło

Miał być „koniec PiS”, ale Kaczyński „pozamiatał” komisją ds. Pegasus

Zapowiadany tysięczny „koniec PiS” znowu nie nastąpił. Od 14 lat słyszymy przed każdymi wyborami i po nich, że „teraz to już naprawdę”, a potem autorzy tych analiz muszą przełknąć gorycz porażki. Bo choć PiS ma oczywiste problemy po oddaniu władzy po ośmiu latach, a prezes młodszy nie będzie, to jednak Jarosław Kaczyński jest w formie. I „pozamiatał” komisją, za przeproszeniem, śledczą ds. Pegasus.



Grzegorz Wszolek

Miało być łatwo i przyjemnie, a okazało się, że ci młodszy, bogatsi, korzystający z mediów społecznościowych posłowie są o kilka półek niżej poziomem od wyśmiewanego przez nich Jarosława Kaczyńskiego. Koalicja Obywatelska i jej akolici sami są sobie winni: rozdmuchali wielkie nadzieje w swoim elektoracie, od miesięcy przekonywali, że Pegasus to „druga Watergate”, a prezes PiS nie wyjdzie bez szwanku z komisji śledczej. I co? I guzik. Jeśli ktoś się skompromitował, to posłowie obozu rządzącego na czele z Witoldem Zembaczyńskim i przewodniczącą Magdaleną Sroka. Nawiasem mówiąc: który to mistrz strategii politycznej, nie mówiąc o wizerunku, zdecydował o obsadzeniu stanowiska szefa komisji ds. Pegasus przez byłą posłankę PiS – a więc partii oskarżanej o inwigilację ówczesnej opozycji? Obrady tego gremium musiały zresztą doprowadzić do szewskiej pasji Donalda Tuska.

Z dużej chmury mały deszcz

Skala błędów komisji śledczej z piątku jest olbrzymia. Po pierwsze posłowie nie dysponowali praktycznie żadną dokumentacją, nie zostali też prześwietleni przez ABW, przez co nie otrzymali jeszcze certyfikatów poświadczających dostęp do tajemnic państwa. Bez tego trudno mówić o ustalaniu czegokolwiek. Przemysław Wipler z Konfederacji, który jako jedyny starał się być merytoryczny podczas przesłuchania Jarosława Kaczyńskiego, przed posiedzeniem stwierdził, że nigdzie w dotychczasowo przejranych materiałach ws. Pegasus nie padało nazwisko lidera PiS, a zaproszenie go do Sejmu wynika... z artykułu na Onecie. Już samo to wystarczająco kompro-



| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

mituje komisję śledczą jako kompletnie niewiarygodną. Po drugie wiadomo było, że Jarosław Kaczyński nie obsługiwał urzędu ani nie decydował o tym, kogo objąć kontrolą specjalną. Dlatego gdyby politycy KO, Lewicy i Trzeciej Drogi poszli po rozum do głowy, można by zacząć przesłuchania od funkcjonariuszy CBA. Ale wybrano wariant polityczny, by ośmieszyć największego przeciwnika i obniżyć notowania PiS.

I to się właśnie nie udało. Bo – po trzecie – Jarosław Kaczyński panował nad nerwami i nie dawał się sprowokować. Te „pociski” w jego stronę o „krótkich nóżkach”, „kłamstwach” albo sugestii, że „lubi członki” – to cytaty z Witolda Zembaczyńskiego – były po prostu pokazem nieudolności, a w końcu chamstwa. I przy okazji łamania ustawy o komisji śledczej. Przesłuchujący nie mają prawa zwracać uwag personalnych świadkowi, oceniać go, nie wspominać o wyśmiewaniu. A to działa się nieustannie w trakcie kilkugodzinnych połajaniek z prezesem PiS. Mało tego, poseł Zembaczyński, żeby podreperować swój występ

w oczach „silnych razem”, zagroził Kaczyńskiemu doniesieniem do prokuratury na podstawie art. 231 Kodeksu karnego, a w późniejszym czasie zbadaniem wątku „zorganizowanej grupy przestępczej”. Czy ten parlamentarzysta jest poważny? Na jakiej podstawie chce ścigać prezesa PiS? Z kpin z zamkniętego przez Zembaczyńskiego interesu z naleśnikami? Czy z uwagi na temat ośmiu gwiazdek na samochodzie? Może poseł KO czytał w międzyczasie wpisy swoich wyborców i dlatego tak się podpalił. Nawet hejterski profil „Ruch Ośmiu Gwiazd” uznał, że posłowie koalicji rządzącej wyszli na dumnie i zostali ograni przez kogoś, kogo na okrągło wysyłają na emeryturę lub do więzienia – w zależności od kontekstu. Może i „śledczym” nie przychodzi to do głowy, ale wnioski i raport końcowy sporządza się na koniec prac, a nie przed rozpoczęciem pierwszego posiedzenia i w jego trakcie. Taki drobny szczegół.

Skala niekompetencji komisji śledczej jest porażająca

Kolejny, już piąty przykład niekompetencji Sroki i członków komisji ds. Pegasus wy-

„ Który to mistrz strategii politycznej, nie mówiąc o wizerunku, zdecydował o obsadzeniu stanowiska szefa komisji ds. Pegasus przez byłą posłankę PiS – a więc partii oskarżanej o inwigilację ówczesnej opozycji? Obrady tego gremium musiały zresztą doprowadzić do szewskiej pasji Donalda Tuska. „

szedł na wierzch na samym początku przesłuchania. Wtedy Kaczyński dosłownie zagał oponentów i zapytał, czy dysponują opinią premiera Donalda Tuska, który zezwoliłby na ujawnienie informacji niejawnych, pozyskanych w czasie pełnienia funkcji wicepremiera ds. bezpieczeństwa. Można było wyjść z tej sytuacji na wiele sposobów, np. zwracając się do ekspertów o opinie prawne. Sroka tego nie uczyniła, a prezes PiS złożył niekompletne ślubowanie, które de facto czyniło z komisji coś kompletnie niepotrzebnego. Temat został spalony, bo w komisjach śledczych nie mniej od merytoryki ważny jest wizerunek. Trudno będzie też odbudować wiarygodność po ciężkim nokaucie, który „śledczym” zaszerwował Jarosław Kaczyński. Jeśli o to chodziło, to faktycznie: Koalicja Obywatelska zdała test na szóstkę. Trudno będzie też przekonywać w kółko, że mamy do czynienia z gigantyczną aferą – bo gdy przyszło co do czego, to nie udało się tego udowodnić, a jedynie ośmieszyć temat. Tak to jest, gdy politycznymi kalkulacjami rządzą chęć odwetu i zemsty.

Często słyszymy, że teraz pora na młode pokolenie w polityce, a starym wyjadaczom należy podziękować i wysłać ich na emeryturę. Otóż piątkowe obrady komisji śledczej udowodniły, że to wciąż nie ten sam poziom. Zresztą, popatrzmy na przykłady: Adam Gomoła, Klaudia Jachira, Agnieszka Wiśniewska, Magdalena Sroka, Łukasz Mejza, Trela i Zembaczyński do starszyny parlamentarnej jeszcze nie należą – czy oni gwarantują wyższy poziom debaty i efektywność? Czy to towarzystwo na czymkolwiek w polityce zna się lepiej od sejmowego pokolenia 60+? Śmiem wątpić. Przesłuchanie Jarosława Kaczyńskiego przyniosło odpowiedź wszystkim zwolennikom natychmiastowej zmiany pokoleniowej w polskiej polityce.

1,5%

KRS 0000309499



Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1,5%

L. Przekazanie 1,5% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)		
Jeśli podasz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) OPP wybranej z wykazu zamieszczonego na stronie Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego oraz wpiszesz kwotę, to złożysz wniosek o przekazanie tej kwoty OPP. W poz. 149 możesz podać cel, na jaki chciałbyś, aby wskazana przez Ciebie OPP przeznaczyła tę kwotę (cel szczegółowy). Jeśli zaznaczysz kwadrat w poz. 150, wyrażasz zgodę na to, żeby urząd skarbowy przekazał OPP: imię, nazwisko, adres oraz z informacją o kwocie z poz. 148.		
147. Numer KRS 0000309499	Kwota dla OPP Kwota, jaką chcesz przekazać, nie może być większa niż 1,5% podatku należnego (1,5% kwoty z poz. 337) zaokrągli ją do pełnych dziesiątek groszy w dół.	148. oblicz 1,5%
149. Cel szczegółowy NIEZALEŻNE MEDIA SWS		150. Wyrażam zgodę ☒
M. Informacje o załącznikach		

Przekaż swoje **1,5%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
za pośrednictwem Fundacji Salvatti.pl
DZIĘKUJEMY!

GAZETA POLSKA

Gazeta
Polska
codziennie

niezależna.pl

NOWE
PANSTWO

GAZETA
POLSKA TV

REPUBLIKA

FUNDACJA
SALVATTI.PL

FUNDACJA
NIEZALEŻNE
MEDIA



fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20.00 | TV Puls

FILM WOJENNY

„KARBALA” \ Rok 2004, siedziba władz lokalnych w irackiej Karbali, City Hall, zostaje zaatakowana przez Al-Kaidę i sadrystów. Grupa polskich oraz bułgarskich żołnierzy odpiera kolejne ataki.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 19 MARCA 2024

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Wydział kryminalny Kitzbühel - serial 08:50 Ranczo (35) - serial 09:45 Komisarz Alex (214) - serial 10:45 Ojciec Mateusz (340) - serial 11:35 Korona królów. Jagiellonowie - serial 12:10 Agrobiznes, agro-pogoda 12:35 Rok w ogrodzie extra 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Złoty chłopak (141) - serial 14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (239) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4303) - serial 18:25 Leśniczówka (857) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 19.30 19:55 Gość 19.30 20:05 Pogoda 20:10 Sport 20:15 Reporterzy - magazyn reporterów 20:30 Korona królów. Jagiellonowie - serial 21:10 80 milionów - komedia sensacyjna, Polska 2011 23:05 Troje na gigancie - komediodramat, USA 2014 01:00 Magazyn Ekspresu Reporterów 02:05 Bat 21 - dramat wojenny, USA 1988	07:55 Pytanie na śniadanie 11:15 Z wieszaka historii 11:50 Barwy szczęścia (2963) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Akacyjowa 38 (304) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (543) - serial 15:05 M jak miłość (1790) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (430) - serial 18:10 Va banque - teleturniej 18:45 Akacyjowa 38 (334) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2963) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2964) - serial 20:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1791) - serial 21:55 Na sygnale (544) - serial 22:30 Panorama 23:10 Stulecie Winnych (34) - serial 23:55 Stacja - film kryminalny, Polska 2001. Umysł w ogniu - dramat biograficzny, Kanada/Irlandia 2016 01:50 „Persona”: Film, który ocalił Ingmara Bergmana - film dok., Francja 2018	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (689) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (690) - serial 09:40 Sekrety rodziny (332) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1271) - serial 11:40 Gliniarze (698) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1243) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1289) - serial 15:50 Wydarzenia, pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (885) - serial 17:00 Gliniarze (894) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3778) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport, pogoda 20:05 Ninja Warrior Polska - reality show 22:05 Najlepszy - dramat biograficzny, Polska 2017. Film inspirowany jest biografią Jerzego Górskiego, byłego narkomana, który po wygranej ciężkiej walce z nalogiem został sportowcem, zdobył m.in. tytuł mistrza świata w zawodach triathlonowych. 00:35 Czarna Pantera - film sensacyjny, Korea Południowa/Australia/USA 2018 03:25 Nasz nowy dom - reality show	06:00 Msza święta 06:55 Republika historii 07:00 Republika rano - Serwis Agro Info 07:05 Agro Info 07:10 #Michał Rachoń Jedziemy 09:00 Republika rano - Serwis 09:10 Republika rano 10:00 Republika rano - Serwis 10:10 Republika rano 11:00 Republika rano - Serwis 11:10 Republika rano 12:00 Republika dzień - Serwis 12:10 Republika dzień 13:00 Republika dzień - Serwis 13:10 Republika dzień 14:00 Republika dzień - Serwis 14:10 Republika dzień 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika dzień - Serwis informacyjny 15:30 Republika dzień 16:00 Republika dzień - Serwis 16:15 Republika dzień 16:55 Express Republiki 17:15 Republika wieczór 18:00 Republika wieczór - Serwis 18:20 Miłosz Kleczek zaprasza 18:50 Ekonomia raport - flash 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 19:25 Sport w Republice 19:27 Prognoza pogody 19:30 Gość Dzisiaj 20:00 W punkt 21:10 Republika wieczór - Serwis 21:25 Codziennie ***** Putina 21:45 Mówi się... 22:30 Republika wieczór 23:45 Express Republiki 00:05 Poland Daily 00:30 #Rock Rachoń 01:00 Gość Dzisiaj	06:00 Gliniarz i prokurator 2 (4) - serial 07:00 Gliniarz i prokurator 2 (5) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (10) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (11) - serial 10:00 Zbuntowany anioł (167) - serial 11:00 Zbuntowany anioł (168) - serial 12:00 Miasteczka. Nie ufaj nikomu (10) - serial 13:00 Lombard. Życie pod zastaw (729) - serial 14:00 Lombard. Życie pod zastaw (366) - serial 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (367) - serial 16:00 Miasteczka. Nie ufaj nikomu (12) - serial 17:00 Miasteczka. Nie ufaj nikomu (13) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (730) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (731) - serial 20:00 Karbala - dramat wojenny, Polska 2015, reż. Krzysztof Łukaszewicz. Film pokazuje autentyczne wydarzenia obrony ratusza w Karbali przez polskie i bułgarskie siły stabilizacyjne podczas szybkiej rebelii w Iraku w 2004 roku. 22:15 Bartkowiak - thriller, Polska 2021 00:15 Ostatnia misja - film sensacyjny, Polska 1999 02:25 Dzielnica strachu (219) - serial	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Zrób jeden mały krok 09:00 Papież Polak do rodaków 09:40 Żeby być świętym - dok. 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:40 Ma się rozumieć 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Św. Józef. Nasz duchowy ojciec - dok. 13:20 Nuty nadziei - dok. 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Być dla Polski, być dla Polaków - dok. 15:00 Siła modlitwy - dok. 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:25 Przyroda w obiektywie 16:40 Zdrowie z Bożej Apteki 16:55 Życie według świętego Jana Pawła II 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Zostań żołnierzem RP 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończzone 19:30 Każdy maluch to potrafi 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Polskie dziedzictwo 22:30 Jan Paweł Wielki - dok. 23:30 900 lat Zakonu Premonstratenskiego
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata. Z nami będziesz na bieżąco! Więcej na www.gpcodziennie.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

WESPRZYJ DZIENNIKARZY mediów Strefy Wolnego Słowa



GAZETA POLSKA



niezalezna.pl

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO



Zachęcamy wszystkich do wpłaty na FUNDACJĘ NIEZALEŻNE MEDIA
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**
TYTUŁEM – DAROWIZNA NA RZECZ FUNDACJI NIEZALEŻNE MEDIA

www.fundacjaniezaleznemedia.pl

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

O SZTUCE

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



HISZPAN LEPSZY OD ROSJANINA

TENIS \ Rozstawiony z numerem drugim Carlos Alcaraz pokonał w finale Daniilę Miedwediewa (nr 4) 7:6 (7-5), 6:1 i triumfował w turnieju tenisowym ATP 1000 w Indian Wells w Kalifornii. Hiszpan powtórzył sukces sprzed roku, kiedy w decydującym pojedynku również był lepszy od Rosjanina.

16

WTOREK 19 MARCA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

TURNIEJ WTA 1000 W INDIAN WELLS \ Iga Świątek po raz drugi wygrała prestiżowy turniej w Kalifornii

Polka dominatorka

Iga Świątek umocniła się na prowadzeniu w światowym rankingu tenisistek. Polka po zwycięstwie w turnieju w Indian Wells powiększyła przewagę nad drugą w zestawieniu, Białorusinką Aryną Sabalenką. Trzecia nadal jest Amerykanka Coco Gauff. Polka rozpoczyna 95. tydzień na czele rankingu WTA. Sabalenkę wyprzedza już o 2520 punktów. W finale turnieju WTA 1000 w Indian Wells polska tenisistka zdominowała Greczynkę Marię Sakkari, wygrywając 6:4, 6:0.

Artur Szczepanik

22-letnia Polka rozpoczęła mecz od prowadzenia 3:0 i chociaż Sakkari szybko doprowadziła do wyrównania, to liderka światowego rankingu spokojnie wygrała pierwszą partię 6:4. W drugiej całkowicie zdominowała rywalkę i nie pozwoliła jej ugrać nawet jednego gema.

– Pod koniec meczu rzeczywiście czułam, jakby kort był większy po drugiej stronie, bo byłam na tyle skoncentrowana i na tyle dobrze wiedziałam, co powinnam zrobić, że wszystkie wychodziło idealnie. W drugim secie po prostu grałam tak jak na początku pierwszego, ale nie było tego momentu, gdzie wpuściłam Marię w grę. Cały czas koncentrowałam się na odpowiednich rzeczach i nawet w ostatnim gemie nie przeszło mi przez myśl, że spotkanie może się skończyć, bo raczej starałam się przekierować myśli na to, co powin-



Dzięki wygranej w Kalifornii Iga Świątek umocniła się na pierwszym miejscu rankingu WTA | fot. IMAGO/imago sport/Forum

nam zrobić – przyznała Świątek w rozmowie z Canal+.

W trakcie pierwszej partii, gdy raszynianka zanotowała przestój i pozwoliła wrócić Greczynce do gry, można było usłyszeć rady, które członkowie zespołu dawali polskiej zawodniczce. Psycholog Daria Abramowicz radziła, by skoncentrowała się na własnych zagraniach.

– To jest coś, co wiem, ale warto czasami przypomnieć.

Wiadomo, że uwagi z boksu nie będą skomplikowane, jednak faktycznie w pierwszym secie zaczęłam trochę myśleć o tym, czy coś zmieniłam, czy rywalka coś zmieniła, że nagle przegrałam trzy gemy z rzędu. Koncentracja na sobie, żeby poprawiać rzeczy, nad którymi miałam kontrolę, przyniosła pożądany skutek – zaznaczyła Polka.

Liderka światowego rankingu ma znakomitą sku-

teczność w finałach – na 23 decydujące pojedynki w imprezach cyklu WTA przegrała zaledwie czterokrotnie. Zdradziła jednak, że zazwyczaj stara się nie skupiać na końcowym triumfie.

– Czasami pojawiają się myśli, że jestem blisko, że mogłabym wygrać, że właściwie mam wszystkie narzędzia, żeby tego dokonać, ale nie robię tego celowo. To nie są rzeczy, na których chcę

się koncentrować, nie chcę o tym myśleć. Wolę się skupiać na tym, co muszę zrobić, żeby zwyciężyć. Muszę jednak zaakceptować to, że czasami takie przemyslenia się pojawiają, bo już wygrałam parę turniejów, wiem, że stać mnie na to, żeby triumfować w takich meczach – przyznała polska zawodniczka. Za wygraną w Indian Wells, piątym co do wielkości turnieju świata, Świątek otrzymała 1,1 mln dolarów.

W przyszłym tygodniu zaczyna się turniej w Miami, który Świątek wygrała w 2022 r., kompletując, jako czwarta w historii, Sunshine Double (po zwycięstwie w kalifornijskim Indian Wells). Dwa razy taki dublet udało się osiągnąć tylko Niemce Steffi Graff (1994 i 1996). Świątek stanie więc przed historyczną szansą.

W Miami może dojść do polskiego pojedynku. W pierwszej rundzie Magdalena Fręch zagra z Włoszką Camilą Giorgi, a Magda Linette z Ukrainką Łesią Curenko. Najwyżej rozstawiona Świątek do rywalizacji przystąpi od drugiej rundy, a jej rywalką będzie Fręch lub Giorgi. W trzeciej rundzie potencjalną przeciwniczką Świątek jest ponownie Czeszka Linda Noskova (nr 26). Na tym etapie spotkały się w ubiegłym tygodniu w Indian Wells. W tej samej ćwiartce co liderka światowego rankingu znalazła się Amerykanka Jessica Pegula (nr 5), a w połowie jest jej rodaczka Coco Gauff (nr 3).

KRZYŻÓWKA

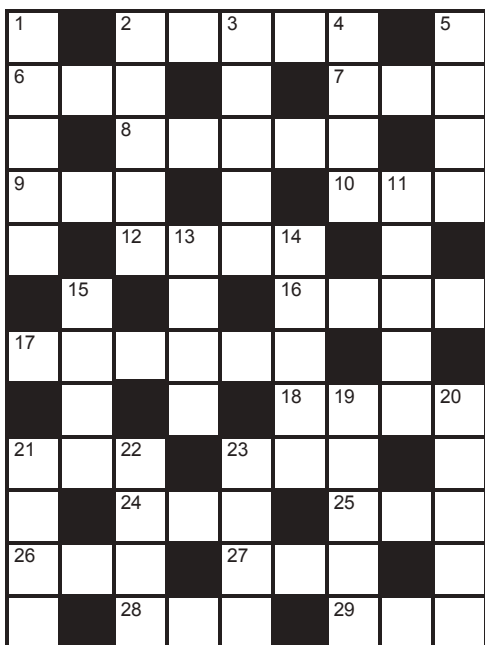
POZIOMO

- 2) plecie sieci
- 6) lata nad Ziemią
- 7) rzeka jak rogacz
- 8) syberyjski las
- 9) irlandzka tajna armia
- 10) połączony z masztem
- 12) sterta drewna
- 16) sztuczka, chwyt
- 17) nie zawodowiec
- 18) zabieg płucny
- 21) australijski struś
- 23) belgijskie uzdrowisko
- 24) król zwierząt
- 25) pora snu
- 26) piwo jak spójnik
- 27) Muhammad, legendarny bokser
- 28) szachowy remis
- 29) jej nie wypada

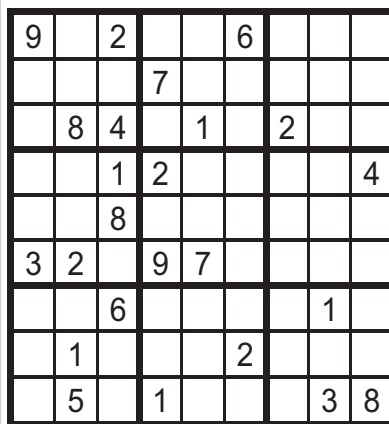
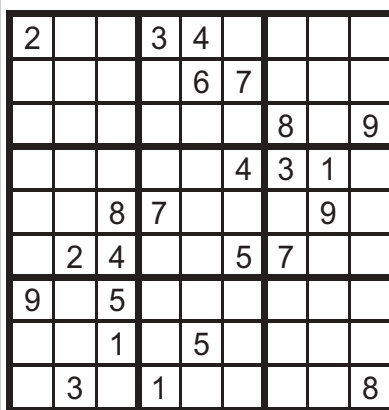
PIONOWO

- 1) siedziba biskupa
- 2) składnik nawozów
- 3) mądrzejsze od kury
- 4) dziesięcionóg w menu
- 5) bajkowy karzeł
- 11) narkotyk z maku
- 13) były prezydent Jugosławii

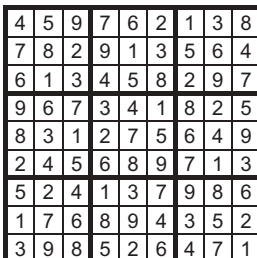
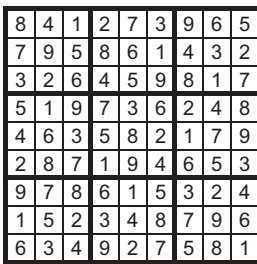
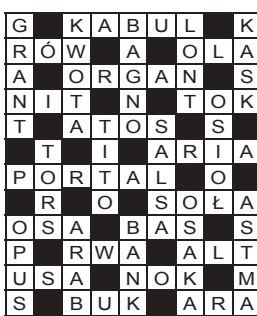
- 14) dzieli dom na piętra
- 15) szyicki duchowny
- 19) kraj Hamleta
- 20) papier giełdowy
- 21) bezbarwny gaz palny
- 22) przesłodzona herbata
- 23) kojarzy pary



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska
Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Z-ca: Joanna Szczurowska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.), Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.